



DZIŚ 10 STRON SPORTU

TRUDNY POCZĄTEK KOSZYKARZY STR. 16

SIATKARKI ORAZ SIATKARZE Z SĘDZISZOWA PŁACĄ „FRYCOWE” str. 17

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 188 (21 895) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 28.09.2026

77
lat

RZESZÓW
Rzeszów będzie produkował więcej ciepła z odpadów. PGE uruchomiła drugą linię Instalacji Termicznego Przetwarzania z Odzyskiem Energii. Inwestycja kosztowała ponad 362 mln zł – **Str. 6**

SPOŁECZEŃSTWO
Pokolenie Alfa. Samotne „dzieci ekranów i AI”? Dość przynębiający raport Fundacji Półtorej Minuty – **Str. 9**

nowiny

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

**Gmina Komańcza**

Niedźwiedź najpierw ruszył za człowiekiem, potem za końmi

Mieszkańcy Czystogardu przypuszczają, że niedźwiedź widziany w okolicy może być tym samym osobnikiem, który 23 kwietnia br. śmiertelnie zaatakował 58-letnią kobietę w Płonnej w gminie Bukowsko. – **Str. 4**

50 nowych funkcjonariuszy
Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej złożyło ślubowanie w Przemyśle – **Str. 7**



FOT. NORBERT ZIETAL

Jarosław

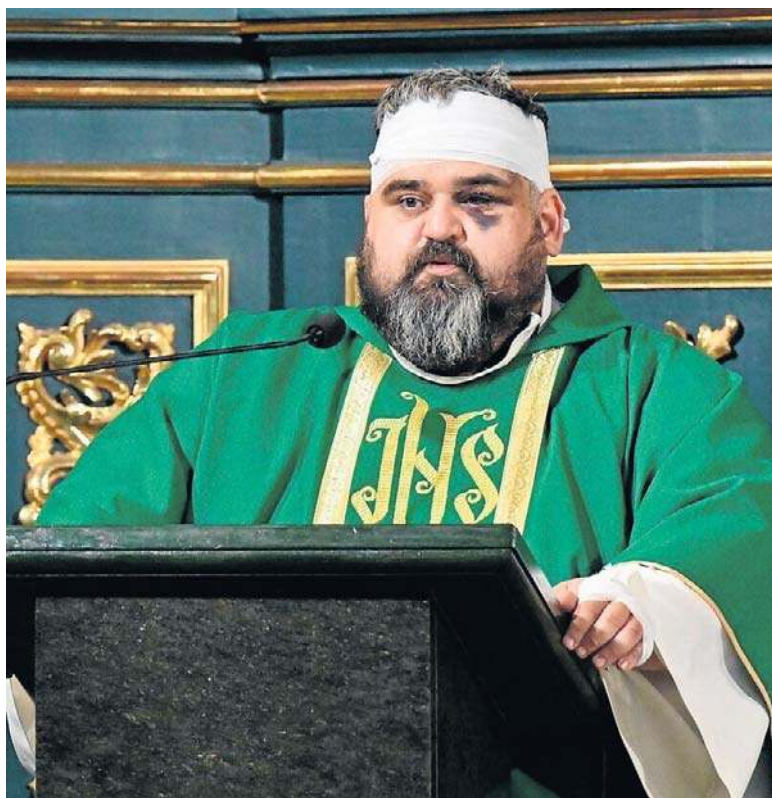
Ksiądz Adrian przemówił po ataku nożownika. Jego słowa poruszają

Opr. Łukasz Solski

Kilkaset osób wzięło udział w sobotnim marszu milczenia w Jarosławiu. Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego ks. Stanisława, który zginął w miniony czwartek po tym, jak został zaatakowany na terenie opactwa sióstr Benedyktynek przez 31-letniego obywatela Ukrainy.

Sobotni marsz rozpoczął się na jarosławskim Rynku. Następnie uczestnicy w milczeniu przeszli pod Opactwo Sióstr Benedyktynek. Wśród zgromadzonych byli mieszkańcy Jarosławia i okolic, a także przedstawiciele środowisk narodowych.

Uczestnicy nieśli znicze, kwiaty oraz flagi Polski. Wydarzenie było poświęcone pamięci ks. Stanisława, który zmarł w wyniku obrażeń odniesionych podczas czwartkowego ataku. Marsz poprzedziło nabożeństwo odprawione w opactwie. Homilię wygłosił ks. Adrian, jeden z du-



FOT. PIOTR POLAK

Ks. Adrian zwrócił się do wiernych z apelem o modlitwę i przebaczenie

chownych poszkodowanych podczas czwartkowego zdarzenia. Mężczyzna odniósł lekkie obrażenia i po otrzymaniu pomocy medycznej został wypisany ze szpitala.

Ksiądz zaapelował o przebaczenie

Podczas homilii ks. Adrian zwrócił się do wiernych z apelem o modlitwę i przebaczenie. Duchowny podkreślił, że szczególnie potrzebna jest modlitwa za sprawcę ataku. – Wybaczmy i prosimy o modlitwę za nas, ale w sposób szczególnie proszę was o modlitwę za naszego oprawcę i o łaskę nawrócenia dla niego. Jemu ta modlitwa jest najbardziej potrzebna. Zło, które się wydarzyło w naszym opactwie, musimy zwyciężyć miłością i przebaczeniem – powiedział ks. Adrian.

Duchowny zaapelował także, aby tragedia nie prowadziła do obarczania odpowiedzialnością całego narodu, z którego pochodzi podejrzan. PAP

– **Str. 4**

REKLAMA

0011586943

Wygraj nawet 2 000 000 zł

Graj z Mnożnikiem co 4 minuty

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Ale to kręęęęci!

POLECAMY

JUTRO: Dwa światy na rynku pracy ŚRODA: Czy kawa ziarnista jest zdrowsza od mielonej?

28.09.2026

Poniedziałek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Wacław, Marek, Tymon
Telefon alarmowy: 112Urszula Sobol
redaktor naczelna „Nowin”Między bólem a odpowiedzialnością.
Po tragedii łatwo ulec emocjom*Gniew nie może zastąpić sprawiedliwości*

Tragedia, która wydarzyła się w Jarosławiu wstrząsnęła wszystkimi i wywołała emocje, które trudno dziś ignorować. Zginął niewinny człowiek. To brutalny, wstrząsający i niewybaczalny czyn, za który sprawca powinien ponieść surową odpowiedzialność.

Dzisiaj naturalne są ból, złość i poczucie niesprawiedliwości. Takie emocje towarzyszą każdemu, kto potrafi współczuć i nie godzi się na przemoc.

Ale czy za zbrodnię jednego człowieka może odpowiadać cały naród? Czy winę ponoszą jego rodacy, rodziny, sąsiedzi i dzieci, które nie mają z tą tragedią nic wspólnego?

Odpowiedzialność ponosi wyłącznie sprawca. Nie miliony innych ludzi. Tak samo jak nie chcielibyśmy, by wszystkich Polaków oceniano przez pryzmat czynu jednej osoby, nie robimy tego wobec innych.

Domagamy się sprawiedliwości, ale nie pozwólmy, by emocje odebrały nam rozsądek. Potępiajmy zbrodnię, a nie niewinnych ludzi. Odpowiedzialność zawsze jest indywidualna, nigdy zbiorowa.

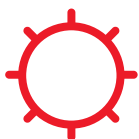
Od pierwszych chwil informowaliśmy Was o wydarzeniach w Jarosławiu. To nasz obowiązek. Ale jako redaktor naczelna chcę również zaapelować o rozagę i odpowiedzialność za słowa. Nie obarczajmy winą wszystkich za czyn jednego człowieka.

Nie pozwólmy, by tragedia, która już przyniosła tak wiele bólu, stała się źródłem kolejnych podziałów, wzajemnej niechęci i krzywdzących ocen. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy sprawiedliwości. Potrzebujemy także rozsądku, empatii i zwykłej ludzkiej przyzwoitości.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Nowiny”tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dzisiaj
21°C/6°Cjutro
20°C/6°C

n NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Zminkowski
Wydawcy
Joanna Borowicz
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25aPOLSKA
PRESS
GRUPAWydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego
regulaminu.

NASZ REGION

Ponad 300 tys. kontroli na Podkarpaciu przez 25 lat. Jubileusz Inspekcji Transportu Drogowego

Wojciech Tatara

Jubileusz stał się okazją do podsumowania 25-letniej działalności Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego oraz przypomnienia roli, jaką inspektorzy odgrywają w zapewnianiu bezpieczeństwa na drogach.

Podkarpacki Wojewódzki Inspektor Transportu Drogowego Tadeusz Mik podkreślał, że minione 25 lat były okresem intensywnego rozwoju zarówno samej instytucji, jak i całego systemu kontroli transportu drogowego. - Minęło 25 lat od powołania Inspekcji Transportu Drogowego. To czas zdobywania doświadczenia, budowania potencjału i nieustannej pracy na rzecz bezpieczeństwa w przewozach drogowych, ochrony środowiska oraz infrastruktury drogowej. Wszystko to nie byłoby możliwe bez naszych pracowników, którzy są największym kapitałem inspekcji - mówił szef podkarpackiej ITD.

Przypomnieli, że początki były bardzo skromne. Podkarpacki inspektorat tworzyły zaledwie trzy osoby, a pierwsza siedziba mieściła się w jednym pokoju Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego. Dziś jednostka zatrudnia blisko 70 pracowników, dysponuje nowoczesnym sprzętem kontrolnym, motocyklami, radiowozami i mobilną jednostką diagnostyczną oraz prowadzi działalność w trzech oddziałach terenowych: w Krośnie, Mirocinie i Nisku.

Z kolei Teresa Kubas - Hul, wojewoda podkarpacki podkreśliła znaczenie ITD dla bezpieczeństwa mieszkańców regionu, szczególnie w województwie graniczącym z Ukrainą. - Inspekcja Transportu Drogowego jest dziś ważnym elementem systemu bezpieczeństwa. Inspektorzy każdego dnia pełnią służbę na drogach, dbając o to, aby przewozy odbywały się zgodnie z prawem i w bezpiecznych warunkach. Na Podkarpaciu ma to szczególne znaczenie, ponieważ przez region



Podczas uroczystości wręczono wyróżnienia i gratulacje dla osób szczególnie zasłużonych dla działalności inspektoratu



Wojewoda podkreśliła znaczenie ITD dla bezpieczeństwa mieszkańców, szczególnie w regionie przygranicznym

przebiegają ważne międzynarodowe szlaki transportowe, a nasze województwo jest zewnętrzną granicą Unii Europejskiej - mówiła wojewoda i zaznaczyła, tylko w 2026 roku podkarpacki inspektorat przeprowadził blisko 10 tys. kontroli drogowych, sprawdzając m.in. przewóz materiałów niebezpiecznych, stan techniczny pojazdów i przestrzeganie norm dotyczących czasu pracy kierowców.

Jednym z najważniejszych punktów obchodów było wręczenie odznaczeń państwowych przyznanych przez Prezydenta RP. Przyznano również wyróżnienia resortowe od Ministra Infrastruktury oraz akty awansów

i podziękowania dla zasłużonych pracowników.

Zastępca Głównego Inspektora Transportu Drogowego Sławomir Nastał zwracał uwagę na ogromne zmiany, jakie zaszły w służbie przez ćwierć wieku. - Inspekcja Transportu Drogowego rozwijała się wraz z polskim transportem. Dziś wykorzystuje nowoczesne technologie, zaawansowany sprzęt kontrolny i wysoko wykwalifikowaną kadrę. Dzięki temu skutecznie chroni bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego oraz zapewnia uczciwe warunki konkurencji w branży transportowej - podkreślał Sławomir Nastał. ©

RZESZÓW

Pożar bloku mieszkalnego na osiedlu w Rzeszowie. Dwie osoby ranne, a 50 ewakuowanych

W piątek w bloku przy ul. Broniewskiego 28A wybuchł pożar. Zapaliła się elewacja budynku w jednej z klatek.

Wojciech Tatar

Z ogniem walczyły cztery zastępy strażaków. Dwie osoby odniosły obrażenia, a jedna z nich trafiła do szpitala. Jak twierdzą świadkowie, ogień pojawił się w miejscu prowadzonych robót związanych z montażem balustrad balkonowych oraz pracami elewacyjnymi.

– Usłyszałam huk, a chwilę później zobaczyłam gęsty dym i ogień. Pożar bardzo szybko rozprzestrzenił się po elewacji od samego dołu. W tamtym miejscu są prowadzone prace remontowe, które trwają od czerwca. Wielokrotnie zwracałam uwagę na bałagan pozostawiany przez wykonawcę i prosiłam



Z ogniem w bloku przy ul. Broniewskiego 28A w Rzeszowie walczyły cztery zastępy strażaków

o uprzątnięcie terenu – mówi jedna z mieszanek bloku nr 28A.

W wyniku pożaru ewakuowano około 50 osób. Dwie odniosły obrażenia, a jedna, jak poinformowali

nas strażacy, trafiła do szpitala. – W tej klatce mieszkają głównie starsze osoby. Najbardziej ucierpiały przez bardzo gęsty, toksyczny dym, który dostał się



W wyniku pożaru ewakuowano około 50 osób. Dwie odniosły obrażenia, a jedna trafiła do szpitala

do mieszkań – opowiada spotkana przez nas na miejscu mieszkanka bloku.

Przyczyny powstania pożaru wyjaśnia policja.

W ogniu zniszczona została remontowana elewacja. Lokatorzy, po przewietrzeniu mieszkań, mogli do nich wrócić.

©P

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011581484

Local content to nie tylko wskaźnik. ORLEN włącza polskie firmy w wielkie inwestycje

Dla Grupy ORLEN local content nie jest jedynie procentem budżetu inwestycji trafiającym do polskich dostawców. Koncern chce, aby wraz z nowymi elektrowniami, farmami wiatrowymi czy instalacjami paliwowymi rozwijały się także rodzime firmy, technologie i kompetencje. Skala planowanych inwestycji jest ogromna – do 2035 r. ORLEN może przeznaczyć na nie nawet 380 mld zł.

Grupa ORLEN już dziś współpracuje z blisko 250 tys. przedsiębiorstw – to niemal co dziesiąta firma działająca w Polsce.

– Naszą ambicją jest to, aby udział krajowych dostawców w inwestycjach ORLENU był jak największy. Prowadzimy program inwestycyjny o niespotykanej skali w historii polskiej energetyki. Do 2035 r. wydamy nawet 380 mld zł. To pieniądze, które faktycznie napędzają polską gospodarkę, pozwalając rozwijać się kolejnym firmom i całym sektorom – podkreśla Ireneusz Fąfara, prezes ORLENU.

Setki miliardów złotych na inwestycje

W 2025 roku Grupa ORLEN przeznaczyła na inwestycje

ponad 33 mld zł. Do 2035 roku wartość programu inwestycyjnego może sięgnąć nawet 380 mld zł. Środki mają zasilić między innymi energię odnawialną, modernizację sieci, źródła gazowe, biopaliwa, technologie wodorowe oraz projekty wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Tak duża skala inwestycji oznacza duży rynek dla krajowych dostawców. ORLEN wskazuje, że local content obejmuje nie tylko produkcję urządzeń, ale także technologie, kompetencje, usługi, logistykę oraz późniejsze utrzymanie infrastruktury.

Polskie firmy już uczestniczą w inwestycjach

Udział polskich firm w inwestycjach ORLENU już jest istotny. Energa Wytwarzanie w ciągu ostatnich dwóch lat zawarła z polskimi firmami około 99 proc. umów kosztowych związanych z utrzymaniem i eksploatacją OZE. Z kolei ORLEN Termika w 2025 r. zawarła 95 proc. umów remontowych z podmiotami krajowymi. Wartość tych wydatków wyniosła około 500 mln zł.

Dobrym przykładem jest także elektrownia gazowo-parowa CCGT Gdańsk.



Liderem konsorcjum realizującego inwestycję jest Polimex-Mostostal, który planuje przeznaczyć około 80 proc. swoich wydatków związanych z projektem na polski rynek. Przy inwestycji ma korzystać z usług około 150 krajowych podwykonawców. Z kolei w przypadku CCGT w Grudziądzu i Ostrołęce udział komponentu krajowego wynosi około 30–40 proc.

Local content widać także w sektorze biopaliw. ORLEN kupuje surowce za około 5 mld zł rocznie od polskich rolników. Według danych przedstawionych przez koncern około 75 proc. dostaw surowców do produkcji biopaliw pochodzi z krajowego rynku. Dodatkowo 2,5 mld zł

trafia do polskich podmiotów logistycznych.

W Baltic Power, czyli pierwszej polskiej morskiej farmie wiatrowej, udział local content w projekcie przekroczy 21 proc. w całym cyklu pracy farmy. Polskie firmy biorą udział m.in. w produkcji kabli, konstrukcji morskich stacji elektroenergetycznych, badaniach środowiskowych i geotechnicznych, logistyce, transporcie oraz budowie infrastruktury lądowej. To znaczący wynik, biorąc pod uwagę, że krajowy przemysł związany z tym sektorem znajduje się wciąż na wczesnym etapie rozwoju.

– Budujemy local content nie tylko dlatego, że to jest polskie, ale dlatego, że jest polskie, dobre i rozsądne ce-

nowo. Budując doświadczenie przy dużych projektach w Polsce, nasze firmy mogą później skutecznie konkurować również za granicą – zaznaczył prezes Ireneusz Fąfara.

Od Szczecina, przez Rzeszów, po Warszawę

Czwarta edycja Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First” w Warszawie jest kolejnym spotkaniem poświęconym krajowemu komponentowi w inwestycjach. W Szczecinie, podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej, rozmawiano przede wszystkim o offshore.

W czerwcu tego roku na Uniwersytecie Rzeszowskim odbyło się Forum Dostawców Przemysłu Ener-

getycznego i Obronnego z udziałem ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczona. Temat local content połączono z bezpieczeństwem dostaw dla energetyki i obronności.

Równolegle ORLEN prowadzi własny cykl „Partnerzy Energii Jutra. Forum Dostawców ORLEN”. Jego celem jest zwiększanie udziału polskich przedsiębiorstw w inwestycjach koncernu. Podczas spotkań przedstawiciele spółki przedstawiają potrzeby zakupowe, wymagania wobec dostawców oraz sposób przygotowania się do współpracy.

Dziś, 28 września trwa warszawskie Forum Polskich Dostawców. W trakcie wydarzenia ORLEN prowadzi praktyczny warsztat na temat współpracy i partnerstwa z Grupą. Przedsiębiorcy poznają zasady procesu zakupowego, wymagania stawiane dostawcom oraz sposoby sprawnego przygotowania firmy do partnerstwa.

Koncern publikuje także zapytania informacyjne RFI, które mają zapowiadać duże postępowania zakupowe. ORLEN wskazuje, że przewidywalny portfel inwestycji pozwala firmom inwestować w moce produkcyjne, kompetencje i certyfikacje.

JAROSŁAW

GMINA KOMAŃCZA

Ks. Adrian po tragedii: Nie odpowiadajmy nienawiścią

Opr. Łukasz Solski

Ksiądz Adrian zaapelował również, by odpowiedzialnością za tę tragedię nie obarczać całego narodu, z którego pochodzi podejrzany.

– Proszę was, abyście nie winili narodu, z którego był oprawca, bo zła dokonał konkretny człowiek. Nie odpowiadajmy nienawiścią, ale miłością, wsparciem, zrozumieniem i troską – podkreślił.

Czwartkowy atak w opactwie

Do tragedii doszło w czwartek rano na terenie Klasztoru Sióstr Benedyktynek w Jarosławiu.

31-letni Ihor M. wszedł na teren opactwa, a następnie z kuchni zabrał nóż kuchenny.

Mężczyzna zaatakował pięć osób.

Wśród poszkodowanych było czterech mężczyzn oraz kobieta. W wyniku od-

niesionych obrażeń zmarł ks. Stanisław.

Dwie osoby, które odniosły najcięższe obrażenia, nadal przebywają w szpitalu w Jarosławiu.

Z przekazanych informacji wynika, że ich stan od piątku pozostaje stabilny. Ranna kobieta jest natomiast hospitalizowana w Przeworsku.

Podejrzany trafił do aresztu

W sobotę Sąd Rejonowy w Jarosławiu zdecydował o zastosowaniu wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Areszt ma być wykonywany w warunkach szpitalnych.

Wcześniej biegli psychiatrzy stwierdzili u 31-latkę ostre wielopostaciowe zaburzenia psychotyczne. Z tego powodu obecnie nie jest możliwe przeprowadzenie z jego udziałem czynności procesowych ani przedstawienie mu zarzutów. PAP



Mieszkańcy wyszli na ulice. Tłumy na Marszu Ciszy w Jarosławiu po tragicznym ataku nożownika

Niedźwiedź najpierw ruszył za człowiekiem, potem za końmi. Czy to ten, który zabił kobietę?

Mieszkańcy Czystogardu (gmina Komańcza) mają obawy, że chodzi o osobnika, który zabił kobietę w Płonnej.

Dorota Mękarska

18 września około godziny 18.50 Klaudia Krzesińska jechała konno wokolicy Czystogardu w gminie Komańcza. Towarzyszył jej kolega. Zjeżdżali skoszoną łąką w kierunku zabudowań. Około 40 metrów przed nimi z wysokiej trawy wybiegł mężczyzna. Klaudia i jej towarzysz nie wiedzieli, co się dzieje. Kobieta była przekonana, że myśliwego atakuje jeleni. – Był przerażony, odwracał się do tyłu, płatały mu się nogi, przewrócił się w końcu. Widziałam, że miał strzelbę – relacjonuje.

Ponieważ sytuacja była niebezpieczna, zawrócili konie. Po chwili zobaczyli, przed czym mężczyzna uciekał. – Kolega krzyknął: „Niedźwiedź nas goni”. Wtedy go zobaczyłam – mówi nasza rozmówczyni.

Ruszyli w dół, a niedźwiedź pobiegł za nimi.

Coś w wysokiej trawie

Andrzej Kołodziej tego dnia przyjechał w okolice Czystogardu na rykowisko. Jak relacjonuje, wszedł w wysokiej trawie. Po przejściu około 150 metrów zobaczył jelenia. Wycofał się więc na skoszoną część łąki i zatrzymał w pobliżu kępy tarniny.

W pewnym momencie zauważył poruszające się w trawie zwierzę. Początkowo był przekonany, że to łania. Gdy zwierzę wyszło z wysokiej trawy, zobaczył, że to niedźwiedź. Zwierzę i człowiek przez sekundę skrzyżowali wzrok.

– Wtedy on od razu ruszył w moją stronę – relacjonuje mieszkaniec Pobiedna.

Kołodziej zaczął uciekać. Wpadł w tarninę, później przewrócił się do rowu. Zwierzę znalazło się bardzo blisko.



Najpierw z wysokiej trawy wybiegł przerażony mężczyzna. Chwilę później jeźdźcy zobaczyli biegnącego za nim niedźwiedzia

– Widziałem go na 10 m, później na 5 m. Widziałem ślinę, jego oczy. Futro mu się zjeżyło. Czułem jego sapanie na plecach. Był agresywnie nastawiony – mówi z przekonaniem, bo niejednego niedźwiedzia już widział. – Poluję ponad 20 lat. Miałem już spotkania z niedźwiedziami, ale nigdy nie miałem takiej sytuacji, żeby niedźwiedź od razu ruszył do ataku.

Leżał w rowie i czekał. Po pewnym czasie zapadła cisza. Podniósł głowę i zobaczył, że niedźwiedzia już nie ma. Wydostał się więc z rowu i zaczął uciekać przed siebie. Wtedy zobaczył jeźdźców.

Według relacji Klaudii zwierzę miało biec za końmi około 300 metrów. Jeźdźcy jechali tak szybko, jakby ich diabeł gonił. Dopiero później zwierzę zaczęło zwalniać i odpuściło.

Po wszystkich próbowaniu ustalić, co stało się z mężczyzną. Dopiero gdy otrzymała informację, że mężczyzna bezpiecznie opuścił miejsce zdarzenia, odetchnęła.

Trzy dni wyjęte z życia

Najbardziej dotknęły ją komentarze w internecie. Pojawiały się obrzydliwe wyzwiska i zarzuty, że narazili konie, sprowokowali niedźwiedzia oraz że powinni zachować się inaczej.

– Trzy dni miałam wyjęte z życia. To trwało dłużej niż samo spotkanie z niedźwiedzim – mówi. – Godzinami

usuwałam komentarze. Wielu ludzi zablokowałam. Pisali o nas „ścierva”. To jest straszne – wciąż to przeżywa.

Szczególnie bolesny jest dla niej fakt, że miejsce zdarzenia znajduje się bardzo blisko jej domu. Wielokrotnie przemierzała tę okolicę konno, czasami razem z 7-letnią córką. Na samą myśl kobieta wybuchła płaczem, bo choć ona i jej towarzysze są dobrymi jeźdźcami, to z dzieckiem na koniu ciężko byłoby uciec przed drapieżnikiem.

Klaudia podkreśla, że po zdarzeniu nie przestała myśleć o innych zagrożonych osobach. Dzień później widziała tam ludzi z plecakami. Później kolejny mieszkaniec miał zauważyć niedźwiedzia w okolicy. – Tam jest szlak i zaczyna się sezon grzybowy. W ten rejon chodzą ludzie, którzy naprawdę nie wiedzą, że coś strasznego może się wydarzyć – podkreśla.

Kołodziej szczególnie mocno reaguje na twierdzenie, że sprowokował niedźwiedzia. Mówi, że znalazł się na jego drodze przypadkowo. – Chyba debil prowokowałby takie zwierzę na środku kilkudziesięciohektarowej łąki – mówi bez ogródek.

Czy to niedźwiedź zabójca?

Wśród mieszkańców zaczęły pojawiać się przypuszczenia, że niedźwiedź może być tym samym osobnikiem, który 23 kwietnia br. śmiertelnie zaata-

kował 58-letnią kobietę w Płonnej w gminie Bukowsko.

Andrzej Kołodziej tego nie wyklucza, choć początkowo sam uważał taki scenariusz za nierealny. Zwrócił jednak uwagę na odległość między tymi miejscami. To w linii prostej około 30 km. Nie jest to dla niedźwiedzia przeszkoda.

Znaczenie dla Kołodzieja ma jednak nie tylko odległość. Przede wszystkim chodzi mu o zachowanie zwierzęcia. Podczas wcześniejszych spotkań z niedźwiedziami nigdy nie doświadczył czegoś podobnego.

– To nie było tak, że ja tego niedźwiedzia zaskoczyłem – zaznacza. – On po prostu zaczął do mnie biec. To było ewidentne polowanie.

RDOŚ: to jest tylko gdybanie

Łukasz Lis, rzecznik prasowy RDOŚ, zaznacza, że nie ma obecnie niezależnego potwierdzenia przebiegu wydarzenia.

– O samym zdarzeniu wiemy tylko z relacji świadków – zaznacza.

Informacja została przez RDOŚ odnotowana, podobnie jak inne zgłoszenia dotyczące wilków i niedźwiedzi.

Zdaniem RDOŚ na obecnym etapie nie ma podstaw, by łączyć osobnika z Czystogardu z niedźwiedzim z rejonu Płonnej.

– Rozumiem obawy ludzi, ale to jest gdybanie, ja bym nie doszukiwał się takiego związku – mówi rzecznik.

Jak dodaje, na identyfikację konkretnego osobnika pozwoliłby materiał genetyczny, bo w przypadku niedźwiedzia z Płonnej został on pobrany. W tym przypadku takiego do wodu nie ma.

RDOŚ zwraca też uwagę na odpowiedzialność samorządu za bezpieczeństwo mieszkańców. Łukasz Lis wskazuje, że w przypadku takich zdarzeń gmina powinna monitorować sytuację i podejmować działania związane z bezpieczeństwem ludności.

©P

REKLAMA 0011576056



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

PAMIĘĆ

Uroczystość w Bieździadce. Obelisk i tablica w miejscu akcji o kryptonimie „Jaskółka”

Tablicę upamiętniającą zrzut broni dla placówki Armii Krajowej odsłonięto w Bieździadce (gm. Kołaczyce).

Bogdan Hućko

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. polową w intencji żołnierzy Armii Krajowej, lotników i organizatorów akcji oraz mieszkańców gm. Kołaczyce pomordowanych w czasie II wojny światowej. Ksiądz Jan Kulig w kazaniu nawiązał do historycznych wydarzeń tego miejsca, przestrzegając przed okrucieństwem wojen. Zaapelował o modlitwę, żeby serca i głowy tych co pragną wojen się przemieniły. – Niech Bóg da nam miłość i da nam pokój – podkreślił kaznodzieja.

Po nabożeństwie tablicę pamiątkową na obelisku autorstwa Artura Buczyńskiego odsłanili przedstawi-



Inicjatorami tego wydarzenia byli uczniowie LO w Kołaczycach. Fundatorem obelisku jest gmina Kołaczyce

ciele rodziny uczestnika akcji Mieczysława Żygłowicza – Anna Żygłowicz z synem Jakubem, mjr Thys Hoedeman, zastępcą Kanadyjskiego Attaché Obrony, Królewskich Kanadyjskich Siły Powietrznych (RCAF) oraz burmistrz Koła-

czyc Magdalena Stasiowska. Pomnik poświęcił ks. Zbigniew Preizner.

Apel Pamięci, w którym przywołano nazwiska uczestników akcji, odczytała Katarzyna Gajda-Bator z rzeszowskiego oddziału Instytutu

Pamięci Narodowej. W części artystycznej wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej w Bieździadce, którzy przygotowali widowisko nawiązujące do wydarzeń z 1944 r.

Nie odbył się tylko symboliczny „zrzut” z samolotu, który wystarto-

wał z lotniska w Mielcu, ale musiał zawrócić z powodu złych warunków atmosferycznych.

W uroczystości wzięli udział członkowie rodzin żołnierzy Armii Krajowej biorących udział w akcji „Jaskółka”, a także mjr Thys Hoedeman, zastępcą Kanadyjskiego Attaché Obrony, Królewskich Kanadyjskich Siły Powietrznych (RCAF), które historycznie związane były z akcją zrzutu w Bieździadce. Dowódcą samolotu „Halifax”, który zrzucił broń dla żołnierzy Armii Krajowej, był Kanadyjczyk, kapitan Arthur Victor Dunphy. Ponadto kombataneci i przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” oraz Instytutu Pamięci Narodowej.

Z okazji odsłonięcia obelisku i tablicy prezydent RP Karol Nawrocki przekazał flagę państwową i skierował okolicznościowy list, który odczytała burmistrz Kołaczyc Magdalena Stasiowska. ©

REKLAMA

0011548563



Ochrona ludności i obrona cywilna



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

**Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?**



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

STALOWA WOLA

Pijany rowerzysta doprowadził do kolizji. Miał blisko 2,5 promila, dostał 5 tys. zł mandatu

us

37-letni rowerzysta nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej toyocie. Za swoje wykroczenia został ukarany mandatami na łączną kwotę 5 tys. zł.

Dyżury stalowowolskiej policji otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym z udziałem

rowerzysty przy ul. Okulickiego. Na miejsce skierowani zostali policjanci ruchu drogowego.

Mundurowi ustalili, że kierujący rowerem 37-latek nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącej Toyocie, czym doprowadził do kolizji. Funkcjonariusze sprawdzili stan trzeźwości uczestników zdarzenia. Badanie wykazało, że rowerzy-

sta był nietrzeźwy. Miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Na szczęście w tym zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń.

Rowerzysta został ukarany mandatami w łącznej wysokości 5 tysięcy złotych - za kierowanie rowerem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji.

©

REKLAMA

0011588460

Warunki przetargu na sprzedaż 1/2 udziałów prawa własności nieruchomości zabudowanej w Majdanie Królewskim upadłego Piotra Wilk sygn. akt RZ1Z/GUp/33/2025

Warunki przetargu na sprzedaż 1/2 udziałów prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalno-użytkowym położonym w Majdanie Królewskim przy ul. Rynek 1 wchodzącego w skład masy upadłości Piotra Wilk: Przedmiotem przetargu jest 1/2 udziału prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalno-użytkowym położonym w Majdanie Królewskim przy ul. Rynek 1, dla której Sąd Rejonowy w Kolbuszowej prowadzi księgę wieczystą TB1K/00039919/0, działka ewid. nr 1189 o pow. 0.0471 ha.

1. Cena wywoławcza wynosi **404.000 zł (słownie: czterysta cztery tysiące złotych)**.
 2. Sprzedaż ww. nieruchomości nastąpi w formie pisemnego nieograniczonego przetargu ofertowego.
 3. Pisemna oferta kupna powinna zawierać:
 - a) dokładne dane oferenta, jego status prawny,
 - b) aktualne odpisy z właściwych rejestrów, a dla osób fizycznych kopię dowodu osobistego, w przypadku spółek prawa handlowego uchwałę odpowiednich organów, o ile taka jest wymagana – zgodnie z przepisami k.s.h., że osoba (lub osoby) podpisująca ofertę jest uprawniona do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości za oferowaną cenę,
 - c) podpisy osób umocowanych do składania oświadczeń woli w imieniu oferenta,
 - d) proponowaną cenę nie niższą niż cena wywoławcza oraz określenie terminu i warunków zapłaty,
 - e) oświadczenie, że oferta nie pochodzi od Syndyka, Sędziego-Komisarza, ich małżonków, zstępnych, rodzeństwa i powinowatych oraz od upadłego,
 - f) oświadczenie oferenta o zapoznaniu się ze stanem prawnym i technicznym nieruchomości oraz warunkami sprzedaży i przyjęciu ich bez zastrzeżeń,
 - g) oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu, warunkami aukcji, opinią o wartości nieruchomości określającą jej wartość rynkową sporządzoną przez biegłego Jerzego Barańskiego dostępną w biurze syndyka masy upadłości i sekretariacie Sekcji ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych Sądu Rejonowego V Wydział Gospodarczy w Rzeszowie,
 - h) oświadczenie oferenta o posiadaniu środków finansowych umożliwiających zapłatę proponowanej ceny,
 - i) oświadczenie o zgodzie na pokrycie wszelkich podatków, opłat i kosztów związanych ze sprzedażą nieruchomości,
 - j) oferty sporządzone w języku obcym wraz z dokumentacją powinny być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego,
 - k) w przypadku oferenta zagranicznego także promesę MSWiA zezwalającą na zakup nieruchomości w Polsce – o ile jest wymagana.
 4. Oferty niespełniające podanych powyżej wymogów nie będą rozpatrywane. Oferty powinny być składane w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie z dopiskiem: „Oferta przetargowa na zakup nieruchomości Piotra Wilk sygn. akt RZ1Z/GUp/33/2025 – nie otwierać” na adres: Sąd Rejonowy w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. gen. J. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów,
- do dnia 5.10.2026 r.**, o terminowym złożeniu oferty decyduje data dotarcia jej do adresata.
5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata **wadium w wysokości 40.400,00 zł** (słownie: czterdzieści tysięcy czterysta złotych) na rachunek bankowy syndyka masy upadłości nr 91 1240 2744 1111 0000 4004 4712 **w terminie do 5.10.2026 r.** oraz dołączenie numeru rachunku bankowego oferenta, na który należy dokonać ewentualnego zwrotu wadium.
 6. Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie przy ul. gen. J. Kustronia 4, w dniu **12.10.2026 r. o godz. 12.30, sala nr 7**.
 7. Wyboru oferty dokona Syndyk. Syndyk masy upadłości zastrzega możliwość przeprowadzenia na posiedzeniu jawnym, o którym mowa powyżej, dodatkowej aukcji ustnej na sprzedaż ww. nieruchomości. Ewentualna aukcja ustna zostanie przeprowadzona przez syndyka pomiędzy oferentami, którzy skutecznie złożyli oferty na zakup nieruchomości za cenę nie niższą niż cena wywoławcza. Oferta złożona w toku aukcji przestaje wiązać, gdy inny uczestnik aukcji złożył ofertę wyższą, przy czym kwotą postąpienia będzie 3.000,00 (trzy tysiące) złotych. Wybór oferty dokonany przez syndyka masy upadłości w toku przetargu lub aukcji jest prawnie skuteczny po zatwierdzeniu go przez Sędziego-Komisarza.
 8. Złożenie jednej oferty wystarcza do odbycia przetargu. Przetarg nie dojdzie do skutku w razie niezłożenia oferty spełniającej powyższe warunki.
 9. Wadium złożone przez oferentów, których oferta nie zostanie wybrana, podlega zwrotowi w sumie nominalnej w terminie najpóźniej do 14 dni od uprawomocnienia się postanowienia Sędziego-Komisarza o zatwierdzeniu wyboru nabywcy, bądź stwierdzenia bezskuteczności przetargu, jego odwołania lub unieważnienia – na wskazane w ofertach konto bankowe. Od wpłaconych kwot wadium oferentom nie przysługują odsetki.
 10. Wadium złożone przez oferenta, którego oferta została wybrana, a wybór prawomocnie zatwierdzony przez Sędziego-Komisarza, będzie zaliczone na poczet ceny nabycia.
 11. Wadium przepada na rzecz sprzedającego i wchodzi do masy upadłości w razie:
 - a) wycofania przez oferenta oferty po rozpoczęciu procedury otwarcia ofert,
 - b) uchylenia się oferenta, którego oferta została przyjęta, od podpisania umowy sprzedaży nieruchomości, w terminie określonym w pkt. 13,
 - c) niestawienia się oferenta, którego oferta została przyjęta, do zawarcia umowy w wyznaczonym przez syndyka masy upadłości miejscu i terminie.
 12. Notarialna umowa sprzedaży zawarta będzie w ciągu 1 miesiąca od dnia prawomocnego zatwierdzenia wyboru oferty przez Sędziego-Komisarza.
 13. Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany warunków, odwołania oraz unieważnienia przetargu na każdym etapie jego przeprowadzenia bez podania przyczyn. Oferentowi w takim wypadku nie będzie przysługiwać żadne roszczenie z tego tytułu.
 14. W sprawach nieuregulowanych niniejszymi warunkami mają zastosowanie przepisy Prawa upadłościowego i naprawczego według stanu prawnego obowiązującego w dacie ogłoszenia upadłości Piotra Wilk oraz Kodeksu cywilnego.
 15. Dodatkowe informacje o nieruchomości łącznie z zapoznaniem się ze stanem fizycznym oraz wgląd w opinię o wycenie nieruchomości można uzyskać po wcześniejszym uzgodnieniu dogodnego terminu w biurze Syndyka Artura Kosiorowskiego, tel. 602-777-032.

NASZE SPRAWY

Rzeszów będzie produkował więcej ciepła z odpadów



FOT. BARBARA GALAS

W Rzeszowie oficjalnie otwarto nowoczesną instalację, która pozwoli przetwarzać odpady na ciepło i energię elektryczną

Barbara Galas

25 września oficjalnie uruchomiono drugą linię Instalacji Termicznego Przetwarzania z Odzyskiem Energii. Inwestycja kosztowała ponad 362 mln zł. Dzięki niej w Rzeszowie będzie można przetwarzać do 180 tys. ton odpadów rocznie, produkując jednocześnie ciepło i energię elektryczną.

Do instalacji trafiają odpady komunalne, których nie można już poddać recyklingowi. Zamiast kierować je na składowiska, są one wykorzystywane do produkcji energii. Pierwsza linia ITPOE działa w Rzeszowie od 2018 roku. W ciągu pierwszych pięciu lat funkcjonowania przetworzyła blisko 400 tys. ton odpadów. W procesie odzyskano również ponad 4 tys. ton złomu żelaznego oraz ponad 400 ton złomu metali kolorowych. Po uruchomieniu drugiej linii cała instalacja może przetwarzać do 180 tys. ton odpadów rocznie, czyli średnio blisko 500 ton dziennie. Ciepło trafia do miejskiej sieci ciepłowniczej, a produkowana energia elektryczna zasila system elektroenergetyczny. Elektrociepłownia PGE zaspokaja potrzeby cieplne około 65 proc. mieszkańców Rzeszowa. W okresie poza sezonem grzewczym ciepło odzyskiwane z termicznego przetwa-

rzania odpadów może pokrywać zapotrzebowanie miasta na ciepłą wodę użytkową.

To inwestycja w bezpieczeństwo

Podczas otwarcia inwestycję przedstawiano nie tylko jako projekt energetyczny, ale również element bezpieczeństwa miasta i regionu. - 362 mln zł, które zostały zainwestowane w realizację tej inwestycji, to środki zainwestowane w bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo energetyczne i bezpieczeństwo ekologiczne. To środki, które zostały zainwestowane w rozwój Podkarpacia, w rozwój miasta Rzeszowa - mówiła wojewoda podkarpacka Teresa Kubas-Hul.

Na znaczenie inwestycji dla Rzeszowa zwracał uwagę również prezydent miasta Konrad Fijołek. - To jest wielka duma dla mnie, dla nas, dla naszej społeczności. Tego typu instalacje dla miasta, które chce być innowacyjne, to jest powód do dumy - mówił.

Do symboliki Rzeszowa jako miasta nowoczesnego odniósł się również poseł Paweł Kowal. - Nasz Rzeszów chlubi się tym, że jest smart. Smart, czyli inteligentny, bystry. Dzięki temu, co się wydarzyło, Rzeszów jest bardziej smart - mówił podczas uroczystości. - Jeśli chcemy być poważną, jeszcze poważniejszą stolicą województwa, na które ogląda się cały świat, ważne jest, żeby przede wszystkim spełniać te

podstawowe obowiązki: szanować środowisko, nie palić węgla, budować nowoczesne instalacje do produkcji energii, tak by jej nie brakowało - dodał.

Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, podkreślał, że inwestycja w Rzeszowie wpisuje się w szerszą transformację ciepłownictwa Grupy PGE. - Jako największa grupa energetyczna w Polsce jesteśmy zobowiązani do podejmowania wyzwań, jakie stoją obecnie przed branżą ciepłowniczą, aby mogła ona nadal zapewniać bezpieczeństwo energetyczne - mówił.

Jak wskazywał, rzeszowska elektrociepłownia produkuje już ciepło bez wykorzystania węgla, korzystając z gazu oraz odpadów komunalnych. - Wybudowana za 362 mln zł druga linia instalacji to energia dla kolejnych około 15 tysięcy gospodarstw domowych - zaznaczył Lubera. - Przez lata traktowaliśmy odpady jako niepotrzebny kłopot, trafiający w końcu na wysypisko, na składowisko. W Rzeszowie z tego niepotrzebnego źródła potrafimy wytwarzać ciepło i energię elektryczną.

PGE podkreśla również parametry środowiskowe instalacji. ITPOE podlega bardziej rygorystycznym wymaganiom emisyjnym niż tradycyjne kotły węglowe. Rozbudowa IT-POE ma również ograniczyć ilość odpadów kierowanych na składowiska. ©

RZESZÓW

„Wesele” inne niż wszystkie. Spektakl Teatru Maska porusza i nie daje spokoju. Warto zobaczyć!

„Wesele” Wyspiańskiego po raz pierwszy wystawiono w krakowskim Teatrze Miejskim w 1901 r. W sobotę widzowie Teatru Maska zobaczyli jego nową interpretację. Spektakl początek bawił, później zrobiło się mrocznie, a finał pozostawił niepokój.

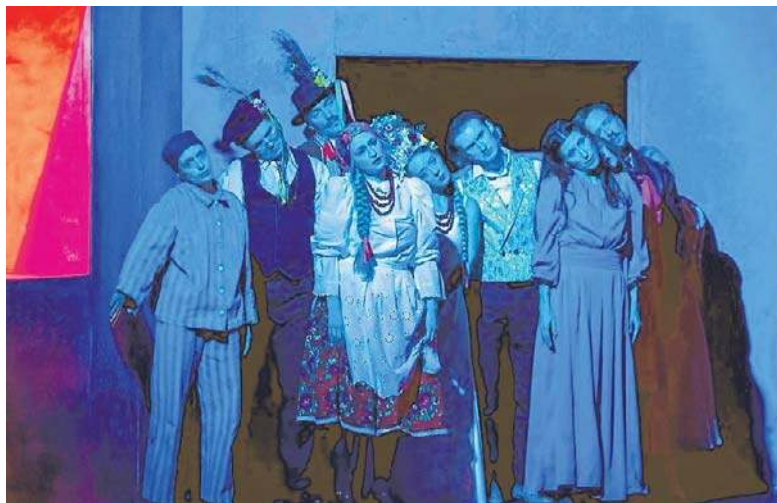
Kinga Dereniowska

- W związku z tym, że obchodzimy 70-lecie Teatru Maska, postanowiliśmy, że zrobimy taki prezent zarówno dla widzów, jak i pracowników naszej instytucji - mówi Przemysław Jaszcak, dyrektor artystyczny miejskiego teatru. - Jest to współczesne odczytanie dramatu Wyspiańskiego, przy zachowaniu pełnego szacunku.

Reżyserką i scenografką przedstawienia jest Justyna Łagowska-Kłata. Odpowiada także za reżyserię światła w spektaklu.

- Jest to nowe odczytanie klasycznego „Wesela”. Nie zmieniamy wersji tekstowej, ale próbujemy nadać mu nowe konteksty - opowiada.

Jej „Wesele” zawiera wyraźne odniesienia do toczącej się wojny z naszą wschodnią granicą. - Ważne jest to, że „Wesele” odbywa się w Rzeszowie, w tym historycznym momencie,



FOT. GRZEGORZ BUKALAJ UM RZESZÓW

Reżyserką i scenografką przedstawienia jest Justyna Łagowska-Kłata

z oknem skierowanym w stronę Ukrainy - zaznacza Justyna Łagowska-Kłata.

Ważnym elementem scenografii są kolorowe wstążki. - Wstążki nie

są tylko polskie. W Ukrainie też kładą się je z różnych powodów i prezentuje publicznie. Naprawdę wiele rzeczy nas łączy - dodaje reżyserka.

Co ciekawe, na scenie występuje Monika Szela, dyrektorka „Maski”. - Jestem aktorką, a „Wesele” to wybitne dzieło, które noszę w sercu. Nie bez powodu wybraliśmy ten dramat na jubileuszową realizację. To jest także moje 30 lat pracy w teatrze - przekazuje.

Obchody 70-lecia Teatru Maska w Rzeszowie. Deszcz odznaczeń i nagród

Po premierze „Wesela” rozpoczęły się obchody jubileuszu. Na początek medale „Gloria Artis” w imieniu ministra kultury i dziedzictwa narodowego wręczyła artystom wojewoda Teresa Kubas-Hul.

Odnaczeni Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” zostali Anna Kukułowicz i Przemysław Jaszcak. Wręczono

również odznaczenia „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. - Odznaczenia są symbolicznym wyrazem wdzięczności, ale i wyrazem uznania - podkreśla wojewoda Teresa Kubas-Hul.

Swoje nagrody wręczył też prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek. Otrzymali je: Anna Złomańczuk, Natalia Koza, Anna Prędką i Tomasz Kuliberda, którego prezydent nazwał „ikoną tego teatru”.

Oprócz tego prezydent przekazał ze sceny, że każdy z pracowników teatru otrzyma nagrodę finansową.

- Teatr Maska jest wielką rzeszowską dumą - uważa Konrad Fijołek.

Na jubileusz przyjechało wielu dyrektorów teatrów lalek zaprzyjaźnionych z Teatrem Maska. Na koniec widownia wspólnie zaśpiewała „Sto lat”. ©©

PRZEMYSŁ

50 nowych funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej złożyło ślubowanie

Norbert Ziętał

Wśród nowych funkcjonariuszy jest 40 mężczyzn i 10 kobiet. 14 posiada wyższe wykształcenie, pozostali średnie. Jedna osoba pochodzi z województwa lubelskiego, pozostali są z Podkarpacia.

Nabór do Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej trwa cały czas. Nie oznacza to jednak, że wystarczy spełnić warunki formalne, aby zostać przyjętym. Dostać jest się trudno, zwykle jest kilkunastu kandydatów na jedno miejsce. Sito kwalifikacyjne jest gęste.

Służba w Straży Granicznej to w naszym regionie nadal jedna z najbardziej pożądanых form zatrudnienia. Dlaczego? Przede wszystkim pewność zatrudnienia i atrakcyjne zarobki. - Droga, aby się dostać do Straży Granicznej nie była łatwa. Wielu kandydatów chciało się dostać, ale

to wy, jako jedni z nielicznych, przeszliście całą drogę po to, aby wstąpić do BiOSG - do nowych funkcjonariuszy mówił gen. bryg. SG Tomasz Zybiński, komendant BiOSG.

Jak dodał: - Jestem przekonany, że macie pełną świadomość tego, jakie zadanie realizują funkcjonariusze SG, jak ważna jest to służba szczególnie w obecnych czasach. Rota ślubowania ma wyjątkowe

znaczenie, jest tam fraza „na wet z narażeniem życia”. Dziś nabiera ona zupełnie innego znaczenia, w dobie zagrożeń hybrydowych, w dobie realizacji zadań w bezpośredniej ochronie granicy państwowej.

Gen. Zybiński stwierdził, że obecny rok jest wyjątkowy, gdyż do służby w BiOSG przyjętych zostanie rekordowe 275 nowych funkcjonariuszy.



FOT. NORBERT ZIĘTAŁ

Służba w Straży Granicznej to w naszym regionie nadal jedna z najbardziej pożądanых form zatrudnienia

W mniej oficjalnych rozmowach z młodymi funkcjonariuszami, generał radził, aby dali z siebie jak najwięcej podczas szkolenia. Zachęcał, aby poszli w ślady wielu swoich poprzedników, dzięki którym BiOSG jest wiodącym w kraju na wielopólach. - Dziś funkcjonariusze złożyli ślubowanie, a już w niedzielę wyruszyli do Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych SG w Lubaniu. Tam będą na kilkumiesięcznym szkoleniu, a po powrocie wracają do służby w naszych placówkach, głównie do tych z przejściami granicznymi, czyli Medyka, Korczowa, Krościenko, Budomierz i Malhówek - mówi kpt. SG Piotr Zakielarz, rzecznik BiOSG.

Po ślubowaniu nowi funkcjonariusze spotkali się ze swoimi rodzinami i przyjaciółmi, którzy licznie przybyli na uroczystość. To już tradycja BiOSG. Wsparcie bliskich jest bardzo ważne w służbie strażnika granicznego. ©©

REKLAMA

0011505869

TRENDY
RADIO 101.9, 95.2 FM

WYBIJAMY

TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE

NA 101,9 i 95,2 FM

“Twój region, Twoje radio - **TRENDY**”

trendyradio.pl

REKLAMA

0011581052

radio
centrum
89.0 FM

Nastrajamy
pozytywnie

radiocentrum.pl

facebook.com/radiocentrum

FOTOWEEKEND

Tłumy na koncertach i festiwalach

Weekend na Podkarpaciu obfitował w wydarzenia, które przyciągnęły tłumy mieszkańców i gości. Były koncerty gwiazd, jubileuszowe uroczystości oraz festiwale pełne smaków i kultury.

Skwer Millenium Hall w Rzeszowie wypełniły tłumy fanów Roxie Węgiel, która wystąpiła z okazji 15-lecia centrum handlowo-kulturalnego Millenium Hall. W Filharmonii Podkarpackiej świętowano jubileusz 50-lecia Dziewczęcej Orkiestry Szalańskich oraz 45-lecia Mażoretek INCANTO.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się także festiwale w hali Podpromie, gdzie przez dwa dni można było poznawać smaki, tradycje i kulturę Azji podczas Festiwalu Azjatyckiego, Sakura Festiwalu Japońskiego i Matcha Festival.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

RZESZÓW. Skwer Millenium Hall w Rzeszowie wypełniły tłumy fanów Roxie Węgiel. Artystka uświetniła 15-lecie centrum handlowo-kulturalnego



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

RZESZÓW. Fani Roxie mogli usłyszeć na żywo większość jej hitów



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

RZESZÓW. Podwójny jubileusz. Szalańskich i INCANTO na jednej scenie



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

RZESZÓW. Koncert jubileuszowy odbył się w Filharmonii Podkarpackiej



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

RZESZÓW. Hala Podpromie dwa dni gościła Festiwal Azjatycki, Sakura Festiwal Japoński i Matcha Festival

SPÓŁECZEŃSTWO

Pokolenie Alfa. Samotne „dzieci ekranów i AI”?

Pokolenie Alfa, czyli 13-16-latki, kolejny tydzień są na ustach wszystkich. To za sprawą dość przygnębiającego raportu Fundacji Półtorej Minuty. Czy faktycznie to samotne, rozmawiające z chatbotami „dzieci smartfonów” i sztucznej inteligencji? Chyba nie jest tak źle

Małgorzata Oberlan

Raport „Alpha Insights” to owoc pierwszego polskiego badania poświęconego najmłodszemu pokoleniu nastolatków. Chodzi o osoby urodzone po 2010 roku, czyli obecne młodsze nastolatki (13-16 lat).

Autorzy – Fundacja Półtorej Minuty, zajmująca się specjalnie tym pokoleniem właśnie – połączyli pogłębione badanie jakościowe z analizą blisko 70 krajowych i zagranicznych badań. Jak sami podkreślają, ich część jakościowa (wywiady z nastolatkami) nie jest badaniem reprezentatywnym, ale pozwala usłyszeć głos młodych.

Jak przy każdym takim raporcie, byłabym ostrożna przy jego interpretacji. Bezspornie jednak „Alpha Insights” ma sporo trafnych tropów. Alfę to nastolatki, które patrząc z boku dorosłym wydają się samotne i zanurzone tylko w smartfonach. Tymczasem one same uważają, że mają „mnóstwo znajomych”. Tyle że komunikują się z nimi, korzystając z wszelkich możliwych „protez”, a radziej w realu. Mogą wcale nie wychodzić z domu – mówi Monika Kaźmierczak, doświadczona psycholożka z Torunia, twórczyni Centrum Rozwoju i Terapii, a prywatnie – mama trzynastoletniej Alfę.

Alfy tłumaczą dorosłym: nie róbcie diabła z ekranu i internetu

Raport sporo miejsca poświęca temu, co dorosłych tak niepokoi, intryguje. „Pokolenie ekranów” i „iPad kids” – tak nie tylko w Polsce, ale i Europie mówi się o tym pokoleniu. Często nie tylko z troską, ale i przerażeniem. Widok dzieciaków zanurzonych w telefonach albo samotnie wysiadujących godzinami przed innym ekranem to dla wielu dorosłych symbol pokolenia Alfa.

Tymczasem z raportu wynika, że całkowicie naturalne dla 13-16-latków narzędzia i środowisko cyfrowe to żaden problem. Po prostu to świat, w którym się rodzą i dorastają (sami sobie go nie zafundowali). Identyfikują się z komunikatorami, którymi się posługują. Dorosłym znacznie trudniej dostrzec presję,



Monika Kaźmierczak, psycholożka (na zdjęciu z prawej): – Alfę to nastolatki, które patrząc z boku dorosłym wydają się samotne i zanurzone tylko w smartfonach. Tymczasem one same uważają, że mają „mnóstwo znajomych”. Tyle że komunikują się z nimi, korzystając z wszelkich możliwych „protez”, a radziej w realu. Mogą wcale nie wychodzić z domu

którą nastolatek nosi ze sobą przez cały dzień. Autorzy raportu wskazują, że problemy Alf nie sprowadzają się do technologii. Zresztą dane przywołane przez nich podważają kilka popularnych stereotypów. Reprezentatywne polskie badanie EU Kids Online 2026 wykazało, że 92,8 proc. uczniów w wieku 10-16 lat nie zgłasza ani jednego nasilonego objawu problematycznego korzystania z internetu!

To co jest ich problemem? „To pokolenie cudzych oczekiwań” – piszą autorzy raportu. Cytują też Alfę, z którymi rozmawiali. Dzieci frustrują oczekiwania rodziców i szkoły, dotyczące ocen. Cierpią z powodu zaburzonych relacji w rodzinie. Boją się podejmowania decyzji i narzekają, że o swojej przyszłości (co robić dalej, gdzie się uczyć i potem pracować) muszą decydować, zanim odkryją, kim są i czego chcą naprawdę.

Telefon? Internet? Nastolatki proszą dorosłych właśnie o to, by nie sprowadzać wszystkiego do „tych strasznych ekranów”. Ich codzienność to także ogromna presja edukacyjna czy problemy z relacjami.

Psycholog z Torunia: „Boją się, że AI zabierze im pracę i posadę”

„Dzieci sztucznej inteligencji” – to kolejne określenie na Alfę, powtarzane w Polsce i na świecie. Już

choćby z badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii wynika, że co ósmy młodszy nastolatek deklaruje, że rozmawia z AI, bo nie ma z kim pogadać. Z polskich badań zaś wynika, że dzieci 9-14 lat, kierując pytania do AI, dotyczące potrzeb psychicznych, mają niższy dobrostan niż te, które są w domu pytane o codzienne sprawy.

Co ważne, młodzi uczestniczący bezpośrednio w „Alpha Insights” byli wobec powierzania AI emocji raczej sceptyczni. Część dobrze rozumie, że za chatbotem nie stoi prawdziwa relacja z drugim człowiekiem.

Mimo wszystko wielu z nich rozwiązania problemów emocjonalnych oczekuje od AI właśnie. Tak wynika też z naszych doświadczeń – mówi Monika Kaźmierczak, doświadczona psycholożka z Torunia, twórczyni Centrum Rozwoju i Terapii w tym mieście, które trzeci rok bezpłatnie służy wsparciem nastolatkom właśnie (13-18 lat), ich rodzicom i nauczycielom. Bepłatnie, profesjonalnie i nie tylko w Toruniu, ale też w Kujawsko-Pomorskiem.

Sztuczna inteligencja zaprzęta głowy Alf z różnych powodów. – Przekonujemy się o tym na wiele sposobów. Ostatnio choćby podczas Toruńskich Dni Dialogu, na których AI stała się głównym tematem dyskusji podczas spotkania z nastolat-



wynika, że to pokolenie bardziej żyje pod presją, w rozmaitych obawach i przygnębieniu, niż w naturalnej dla młodych potrzebie rewolucjonizowania świata.

Gdy badacze pytali nastolatków o samopoczucie, dwa źródła napięcia pojawiały się szczególnie często: relacje z najbliższymi oraz szkoła. Prawie połowa uczestników wskazywała, że to konflikty z bliskimi są dla nich silnym źródłem napięcia i mogą wpływać na samopoczucie przez cały dzień. Podobna część mówiła o frustracji spowodowanej złymi ocenami. Szczególnie gdy nie odpowiadały one wysiłkowi włożonemu w naukę.

– I to w moim odczuciu są kolejne wątki ponadczasowe, uniwersalne dla każdego chyba pokolenia dorastających nastolatków. Podobnie jak pytania o to, czy sobie poradzę jako dorosły w tym świecie, czy sprosztaam oczekiwaniom etc. Oczywiście, pokolenie Alfa dorasta w innym otoczeniu (choćby technologicznym) niż jego poprzednicy, ale wbrew pozorom pewne sprawy pozostają niezmiennie – podkreśla psycholożka.

Co mówią młodzi?

Wielu czytelników raportu „Alpha Insight” najbardziej zainteresowały nie tyle analizy badań już przeprowadzonych w Polsce i na świecie, co głos polskich Alf. Ten, który jest efektem badań jakościowych Fundacji Półtorej Minuty. Jakie najważniejsze wnioski z nich wynikają?

Nie chcą być sprowadzani do telefonu. Poza światem cyfrowym mają prężnie, zainteresowania, plany i własny sposób patrzenia na rzeczywistość. Chcą, aby dorośli próbowali zrozumieć warunki, w których dziś dorastają, zamiast oceniać ich wyłącznie przez doświadczenia poprzednich pokoleń.

Szkoła zajmuje ogromną część ich życia. Nauka i obowiązki szkolne pochłaniają czas i energię, których później brakuje na hobby, sport czy spotkania z bliskimi.

Źródłem napięcia nie jest wyłącznie internet. Nastolatki wskazują przede wszystkim konflikty z bliskimi, oceny, presję szkolną i obawy związane z przyszłością. Z trudnymi emocjami częściej radzą sobie przez sport, hobby, film czy odwracanie uwagi niż przez rozmowę o tym, co czują.

Przyszłość oznacza dla nich niepewność. Za szczególnie ważne kompetencje uznają elastyczność, krytyczne myślenie i komunikację.

Absolutnie najcenniejszy wniosek z raportu może być bardzo prosty: zanim dorośli zaczną diagnozować pokolenie Alfa, warto je pytać i wysłuchać. Smartfon jest częścią ich świata, ale nie wyjaśnia wszystkiego. Poza szklanym ekranem są relacje, szkoła, presja, marzenia i pytanie o przyszłość.

©©

FOKUS

• W 2025 r. ponad jedna trzecia Polaków (35,9 proc.) sprawowała obowiązki opiekuńcze nad swoimi bliskimi, w tym dziećmi

POLITYKA

Donald Tusk „grzeczny już był”. Teraz rusza na wojnę z Nawrockim

Ostatnia deklaracja premiera Tuska nie pozostawia złudzeń. Przyspieszą rozliczenia. Za chwilę ruszy kampania wyborcza: czas twardej gry, w której nikt nie będzie brał jeńców

Dorota Kowalska

Wojna między prezydentem Karolem Nawrockim i ekipą rządzącą trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia, niektórzy mówią nawet o wojnie totalnej. Wygląda jednak na to, że ta próba sił wchodzi w zupełnie nową fazę.

– Jest szachownica, umawiamy się na grę w szachy. A z drugiej strony przychodzi facet z bejsbolem i mówi: „ty grasz w szachy, ale ja jestem na ustawce”. Z chuliganami nie będziemy grać w szachy. Grzeczny już byłem – zapowiedział Donald Tusk na spotkaniu z wyborcami przed wyborami prezydenckimi w Krakowie. I żeby nikt nie miał wątpliwości, że takie słowa padły, umieścił je także w mediach społecznościowych.

Tusk podczas spotkania w Krakowie podkreślił, że w walce z politycznymi przeciwnikami „nie cofnie nogi”, owszem, chciałby się z nimi spierać na argumenty i prowadzić merytoryczne dyskusje, tyle tylko, że z drugiej strony spotyka się wyłączenie z „siłą”.

Opozycja na ostatnią deklarację Tuska zareagowała nerwowo.

Mariusz Błaszczak, szef klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, skomentował te słowa w mediach społecznościowych jako otwartą zapowiedź dalszego łamania prawa i eskalacji napięć przez szefa rządu.



FOT. PAP/UKASZ GAGULSKI

Donald Tusk podkreśla, że w walce z politycznymi przeciwnikami „nie cofnie nogi”. Kampania będzie mieć wysoką temperaturę

Sebastian Kaleta, były wiceminister sprawiedliwości w rządzie Zjednoczonej Prawicy, opublikował screena pokazującego art. 128 Kodeksu karnego. Przepis ten stanowi o zamachu na konstytucyjny organ RP. „Grzeczny Pan nie był nigdy w tej sprawie, a w szachy grać nie potrafi. Dlatego wpadł w furję, bo tę partię przegrywa i chce wywalić stół, wyciągnąć bejsbola i w ten sposób pokonać przeciwnika. Prymat siły nad prawem, to Pana metoda” – napisał parlamentarzysta.

Co właściwie premier miał na myśli? I na czym będzie polegać to „niecofnięcie nogi”? Interpretacji tych słów jest przynajmniej kilka, ale wszystkie sprowadzają się do jednego: już dzisiaj między dużym i małym pałacem idzie na ostro, a będzie jeszcze ostrzej.

Po pierwsze, za chwilę wkraczymy w kampanię parlamentarną, przynajmniej oficjalnie, bo nieoficjalnie ta trwa już od tygodni. Dla wyborców Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy rozliczenia rządów PiS są

ważne, nawet kluczowe, co wynika z niemal wszystkich badań, także z niedawnego sondażu CBOS.

Włodzimierz Czarzasty na Campusie Polska Przyszłości w sierpniu do młodych ludzi mówił tak: „Zwycięstwo jest możliwe, ale – do cholery jasnej – podnieście głowy! Ci ludzie, którzy na nas głosowali sześć lat temu, spodziewają się po nas skuteczności. I my musimy to zrobić”.

Tusk na swój sposób powtarza te słowa. Dlatego można się spodziewać, że rozliczenia przybiorą na sile. Będzie dużo o tym, co PiS robiło podczas swoich rządów, a z każdym dniem mamy kolejne tego odsłony, żeby wspomnieć chociażby o aferze Zondacrypto, w której wypływają co rusz nowe nazwiska polityków prawicy, ale są też inne sprawy.

Więc rozliczenia to jedna sprawa, kolejna – zaprowadzenie porządku w instytucjach państwa. Przedsmak tego, co może nastąpić, już mamy. Minister Waldemar Żurek odwołał dotychczasowego rektora Akademii Wymiaru Sprawiedliwości, dr. Michała Sopińskiego, uważanego za człowieka Ziobry.

Opozycja, ale też otoczenie Karola Nawrockiego, uważają, że teraz przyjdzie czas na „posprzątanie Trybunału Konstytucyjnego”.

Jasne jest jedno: w tej kampanii parlamentarnej nikt nie będzie brał jeńców.

KRÓTKO

Dolnośląskie

Areszt dla mężczyzny, który postrzelił policjanta

Sąd Rejonowy w Bolesławcu aresztował na trzy miesiące 33-letniego mężczyznę, któremu prokuratura postawiła zarzuty usiłowania zabójstwa i czynnej napaści na funkcjonariusza. 29-letni funkcjonariusz został w czwartek postrzelony w głowę podczas interwencji; w piątek zmarł w szpitalu. Prok. Ewa Węglarowicz-Makowska powiedziała w sobotę, że w związku ze śmiercią policjanta prokuratura zmieni zarzuty podejrzanemu na zarzut zabójstwa. – Stanie się to po tym, jak akta sprawy z sądu wrócą do prokuratury – dodała. Podejrzanemu grozi dożywocie.

Podlaskie

Samochód wjechał pod szynobus

Na przejeździe kolejowym w Sobolewie (pow. białostocki) szynobus staranował osobówkę, która nie zatrzymała się przed torami. Pociągiem jechało pięć osób. Dwie osoby jadące samochodem zostały ranne. – Kierujący pojazdem osobowym wraz z pasażerką trafili do szpitala na badania – mówi Agnieszka Skwierczyńska z zespołu prasowego podlaskiej policji.

Śląskie

Zmarł były redaktor naczelný Radia Katowice

W wieku 79 lat zmarł Maciej Bakes – były redaktor naczelný Polskiego Radia Katowice, dziennikarz z ponad 55-letnim stażem. Informację o jego śmierci przekazała w niedzielę katowicka rozgłośnia. Przez wiele lat na katowickiej antenie prowadził audycję o tematyce ekologicznej – Zielony telefon. Za popularyzację tematyki ekologicznej otrzymał w roku 2003 Nagrodę Ministra Środowiska.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Musimy podjąć publiczną dyskusję o odpowiedzialnym dostępie do broni w Rzeczypospolitej Polskiej.

KAROL NAWROCKI
Prezydent RP

WARSZAWA

Wiceszefowa MON: będzie specustawa ws. budowy baz

oprac. Karolina Wrońska

Będzie specustawa ws. szybszego budowania stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce – poinformowała w sobotę wiceminister obrony narodowej Magdalena Sobkowiak-Czarnecka.

– Musimy przygotować specustawę (...) ws. szybszego budowania bazy,

określenia kompetencji konkretnych resortów, bo budowa bazy to jest tak naprawdę budowa małego miasteczka – przekazała wiceminister Sobkowiak-Czarnecka w TVN24.

Dodała, że taka baza prawdopodobnie będzie przeznaczona dla 5 tys. żołnierzy USA oraz ich rodzin.

Pytana o lokalizację wskazała, że baza mogłaby być zlokalizowana w zachodniej Polsce, ponieważ region ten jest „uznawany przez Amerykanów za miejsce bezpieczniejsze». Ponadto, jak przekazała wiceminister, o lokalizacji mają zdecydować kryteria takie, jak bliskość lotnisk oraz bliskość dużej metropolii. **PAP**

JAROSŁAW

Areszt dla Ihora M. Podejrzaný trafi do szpitala

oprac. Klaudia Oronowicz-Chudzik

Sąd Rejonowy zdecydował o tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące 31-letniego Ihora M., podejrzanego o atak na terenie klasztoru. Ze względu na stan zdrowia będzie on przebywał w szpitalu.

Sąd Rejonowy uwzględnił wniosek Prokuratury Rejonowej w Ja-

rosławiu i zastosował wobec podejrzanego areszt do 23 grudnia 2026 roku. Ihor M. nie został doprowadzony na posiedzenie sądu z uwagi na stan zdrowia.

– W orzeczeniu sądu znajduje się wskazanie, iż ten środek w postaci tymczasowego aresztowania winien być stosowany w warunkach szpitalnych – powiedziała podczas briefingu Harasz-Wołoszyn.

Podejrzaný ma trafić do placówki medycznej dysponującej oddziałem o wzmocnionym zabezpieczeniu. Prokuratura nie podaje, gdzie będzie przebywał. **PAP**

HISZPANIA

Tysiące osób wyszły w proteście na ulice Madrytu po eksmisji 87-letniej kobiety

oprac. Anna Nagel

Tysiące osób demonstrowało w sobotę wieczorem na ulicach stolicy Hiszpanii w proteście przeciwko kryzysowi mieszkaniowemu i eksmisji 87-letniej kobiety z lokalu, który wynajmowała od 70 lat. Demonstranci domagali się wzmocnienia ochrony lokatorów.

Według organizatorów w manifestacji uczestniczyło około 300 tys. osób, natomiast władze oceniły liczbę uczestników na około 25 tys.

Protestujący zgromadzili się w sobotę po południu na centralnym placu Puerta del Sol, gdzie mieści się siedziba władz regionu Madrytu. Następnie przeszli w okolice siedziby ratusza i pod budynek parlamentu. Potestujący domagali się radykalnych zmian w prawie lokatorskim, zamrożenia cen najmu i zablokowania spekulacji na rynku nieruchomości.

Kobieta zajmowała mieszkanie na podstawie starej umowy zapewniającej ochronę wysokości czynszu, wynoszącego ok. 500 euro miesięcznie. Kiedy budynek został kupiony przez fundusz inwestycyjny, wykorzystał on, jak piszą media, lukę prawną i podniósł czynsz do 1650 euro; to o 300 euro więcej, niż wynosi emerytura kobiety.

Według dziennika „ABC” po zakończeniu manifestacji setki osób zaczęły zajmować plac Puerta del Sol i rozbijać tam namioty. Związek najemców wzywał do okupacji placu w ramach walki o prawa do mieszkań. Eksmisję Mari Carmen skomentował premier Hiszpanii Pedro Sanchez podczas pobytu w USA z powodu 81. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przypomnił, że to konserwatywna opozycja zaablokowała w tym roku rządowe rozporządzenie mieszkaniowe, zawierające m.in. przedłużenie ochrony przed eksmisjami. **PAP**

FRANCJA

Leon XIV w Paryżu: Ogromne rzesze i modlitwa za Francję

Robert Szulc

Spotkanie z tymi, którzy odzyskali godność w ośrodku Maison Bakhta, rozmowa z katechumenami i neofitami, historyczna msza św. w Paryżu z udziałem 800 tys. wiernych, i modlitwa w Lourdes – to wydarzenia podróży apostolskiej Leona XIV do Francji.

Papież rozpoczął sobotę 26 września w Centrum Wspierania i Integracji Społecznej Maison Bakhta.

W swoim wystąpieniu Leon XIV podkreślił, że Maison Bakhta to placówka, która wobec całego miasta daje świadectwo, że można się spotykać i żyć razem w godności i pokoju. „Nadal dawajcie świadectwo tej wzajemnej troski, która poprzez braterskie przyjęcie, działania formacyjne i dialog z miastem uszlachetnia ducha i humanizuje świat” – mówił Papież.

Następnie w Instytucie Katolickim papież spotkał się z członkami Zgromadzenia Synodalnego Paryskiej Prowincji Kościelnej, a także z katechumenami i neofitami.

800 tysięcy osób na Place de la Concorde

O tym, że „Jezus Chrystus przez swoje Wcielenie wychodzi na spotkanie każdego człowieka w jego historii i objawia mu się jako prawdziwe źródło wody żywej, zdolnej ugasić jego pragnienie” mówił Ojciec Święty w homilii podczas mszy św. sprawowanej o 15.00 na paryskim Place de la Concorde. Wraz z nim modliła się ogromna rzesza, 800 tys. osób.

Leon XIV zachęcił do dzielenia się otrzymanym darem: „Nie zatrzymujcie dla siebie tej wiary w Jezusa Chrystusa, lecz pozwólcie, aby wylewała się z waszych serc, gasząc pragnienie i napełniając tych, których spotykacie”.

„Z tego pięknego miasta, Paryża, żarliwie modłę się, aby

woda żywa Ducha Świętego rozlała się na całą Francję” – wskazał Ojciec Święty.

Z Paryża do Lourdes

Msza św. na słynnym placu Paryża była ostatnim punktem papieskiej wizyty w stolicy Francji. Papież w sobotę wieczorem poleciał do Lourdes.

Po przybyciu do Lourdes papież udał się do Groty Massabielskiej w Sanktuarium Matki Bożej. Wstawiennictwu Maryi zawierzył Francuzów i wszystkie ich sprawy. „Prosimy Cię, Matko Boża, za Francję” – modlił się Leon XIV.

W niedzielnej mszy św. odprawianej przez Leona XIV na błoniach sanktuarium Matki Bożej w Lourdes uczestniczyło około 150 tys. osób. Przybyli tam pielgrzymi z wielu krajów, wśród nich liczni chorzy i na wózkach inwalidzkich.

Papież mówił w homilii, że cud tego miejsca polega na tym, że budzi ono radość nadziei pośród prób i cierpienia.



W sobotę papież przebywał w Paryżu

Leon XIV położył nacisk na pilną potrzebę nawrócenia. Jak stwierdził, jest to szczególnie konieczne „w obecnym momencie dziejów, w społeczeństwie dążącym do postępu i dobrobytu materialnego, a niekiedy ulegającym pokusie zapomnienia o perspektywie wieczności”.

Jak prasa ocenia wizytę Leona XIV?

Nie widać w głównych mediach narracji o nieudanej czy chłodno przyjętej wizycie. Media wręcz zauważają z zachwytem, że papież ściągnął milionową rzeszę wiernych i ciekawych jego wystąpienia, a tak wielkie zgromadzenie w Paryżu są związane raczej z łamaniem prawa.

REKLAMA

0011587679

sadzonka
za surowce
wtórne

**Przynieś surowce wtórne,
odbierz sadzonkę!**

10 października (sobota), od godz. 9:00
do wyczerpania zapasów

**Parking przy Sklepie Budowlanym
CASTORAMA w Rzeszowie**

Więcej na: www.nowiny24.pl/sadzonka

Organizator

Partner

Partner Lokalny



PROGRAMOWO



G. 16:40

Rodzina Połanieckich

TVP Kultura

Ekranizacja powieści Henryka Sienkiewicza opowiada historię miłości Stanisława Połanieckiego i pięknej Maryni Pławickiej. „Rodzina Połanieckich” to powieść pisana z potrzeby serca, w której mówi się o honorze, godności, o wielkiej trudniej miłości – tak jak je pojmowali ówcześni ludzie. Jest wiosna 1893 roku. Trzydziestoparoletni Stanisław Połaniecki, potomek zamożnej rodziny ziemiańskiej, po studiach za granicą wraca do kraju. Zamierza zająć się kupiectwem jako współwłaściciel Domu Bankowo-Handlowego. Gromadząc niezbędny kapitał, postanawia odebrać pieniądze pożyczone przed laty dalekiemu krewnemu, panu Pławickiemu. Przybywa do Krzemienia, majątku rodowego Pławickich, gdzie poznaje córkę gospodarza, uroczą pannę Marynię. Między młodymi nawiązuje się nie sympatii.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Szesnastolatka zastaje szokujący widok: jej ojciec jest zakrwawiony i zabarykadowany, a w budynku policjanci detektywi znajdują zwłoki matki dziewczyny. Okoliczności sugerują, że to jej mężczyzna jest sprawcą, ale on stanowczo zaprzecza. Kto jest zabójcą i jakie okoliczności doprowadziły do tej tragedii? Tymczasem Zosia i Bartosz szukają mieszkania. Znajdują wyjątkowo korzystną ofertę, ale Zosia ma wątpliwości co do uczciwości ogłoszeniodawcy.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Marta i Tomek otrzymują zgłoszenie od dziecka. Na miejscu znajdują raną kobietę z urojeniami z którą są dwie córki. Pojawia się mąż kobiety i ojciec dziewczynek, ale pacjentka kategorycznie nie chce, żeby mąż się do nich zbliża, a dzieci się go boją. Pacjentka trafia na SOR a wyniki wskazują, że brała narkotyki. Kobieta próbuje uciec i prosi Martę o pomoc, bo twierdzi, że nigdy nie nielegalnego nie zażyła. Na SOR trafia kobieta z bólem brzucha, którą przyjmuje dr Anna Knapik. Daria Bursztyn czuje się zmęczona jako młoda mama. Krzysztof oferuje, że się do niej wprowadzi. Tego dnia są urodziny Julci, wnuczki Krzysztofa. Wszyscy razem z Danielem bawią się w sali zabaw, ale Łukasz nie czuje się dobrze, widząc Asię z Danielem razem, szczęśliwych. Asia ponawia temat rozwodu. Krzysztof prosi Łukasza, aby przyjął go do szpitala.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Smolny umawia się z Gwiazdą – znienacka pojawia się też Nowak, który ma ważny i mocny temat o dilerach. Igor przeprosza szefa za to, że go kiedyś obraził. Gwiazda stwierdza, że byłby idiotą, gdyby go z powrotem nie zatrudnił... Nowak zaczyna działać – przekonuje Leona, żeby pomógł mu dopaść Szarego, diler Julki. Chłopak spotyka się z przestępcą, żeby nagrać handel narkotykami... Ilona i Baliszewski spotykają się z Bożydarem i jego żoną. Milena ma swoje pomysły na ich wspólny projekt na dachu Wspólnej. Proponuje fit bistro z dietetycznym jedzeniem, zamiast włoskiej restauracji. Adrian słucha jej z zaciekawieniem a wkurzona Zdybicka... wychodzi! Tymczasem na dziedzińcu Wspólnej rozpoczyna się remont – matka Brygidy chce to wykorzystać! Włodek jest zdenerwowany – Elena nie pojawia się w barze z ich zamówieniem. Gdy w końcu oddzwania do Doroty, okazuje się, że odcięto jej prąd. Kobieta przyznaje się, że jest zadłużona, ale kiedy Zakrzewska proponuje jej pomoc mówi, że nie chce litości. Niespodziewanie, między kobietami dochodzi do ostrej wymiany zdań!



G. 19:30

Panna młoda

TVP Kobieta

Doskonała okazja do obejrzenia od 1. odcinka hitu głównej anteny TVP. Serial opowiada o Hancer, osieroconej kobiecie gotowej na wszystko, by poprawić los swojego chorego brata. Zgadza się nawet na zaaranżowane małżeństwo z Cihanem, spadkobiercą bogatego rodu. Tak zaczynają się problemy.

G. 17:55

Detektywi

TVN

Młoda dziewczyna prosi detektywów, Annę Potaczek i Katarzynę Kowalik, o pomoc bezdomnej kobiecie, mieszkającej w piwnicy jej bloku. Nastolatka jest świadkiem napaści i porwania kobiety. Potaczek dociera do gabinetu stomatologicznego, którego wizytówkę miała poszukiwana. Okazuje się, że prowadzący go ortodonta jest mężem bezdomnej, ale wypiera się znajomości z nią.



Poziomo:

- 1) japoński konkurent Yamahy,
- 5) chrust do rozpalania ognia,
- 9) Myszka z kreskówki Walta Disneya,
- 10) afrykańska owca grzywiasta.
- 12) w portfelu Hiszpanki,
- 14) ... of London, historyczna twierdza,
- 15) górnik na przodku,
- 17) atrybut marszałka Sejmu,
- 18) teatr w naszej stolicy,
- 21) potoczna, błędna nazwa grochodrzewu,
- 23) najmniejsza moneta w portfelu Polki,
- 28) powieść Astrid Lindgren o dziewczynce – „dziecku lasu”,
- 29) groźna choroba oczu, glaukoma,
- 32) twierdza broniona przez wojska księcia Jeremiego Wiśniowieckiego,
- 36) ozdobna roślina doniczkowa, howea,
- 37) grzyb jadalny o lepkim kapeluszu,
- 38) węgierka lub renkloda,
- 39) wyrasta z pnia kasztanowca,.
- 40) wyrób ludowego artysty.

Pionowo:

- 1) sękaty kij w rękę żebraka,
- 2) namiot Indianina z Ameryki Północnej,
- 3) szeroka, długa wstęg,
- 4) Baltazar lub Małgorzata,
- 5) cztery kąty i ... piąty,
- 6) część wstępna powieści,
- 7) jezioro na Wybrzeżu Słowińskim.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

tło pod tekstem	... Moss cyprijski Sopot	miasto obok Białegostoku	Virtuti Militari „zmora” Sycylii	dawna uchwała sejmików ziemskich	pancerz żółwia	jeden z trzech w trójkącie	lubi własne cztery ściany	uświeca środki kobieciarz
płat miodu				roślina, złoto-włos				
			wynalazek Gutenberga			serbski taniec ludowy		
uczeń Sokratesa			Garcia lub Warhol	„cicha” rzeka lantanowiec		Twain lub Spitz		strój mecenasa
palma betelowa	drobna ryba, ciernik	element ostrokołu	imię Barcisia, aktora			herbata paragwajska		
tuczony kogut				australijski niełot		otacza błękitną lagunę		
małpa z Azji			ostra choroba zakaźna		łódź z pnia drzewa			
srebrne monety w sakiewce				wąż dusiciel		erozja wapieni		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

[illegible]

ROZWIĄZANIE NR 148

Z	■	G	■	K	O	K	S	■	■	K	A	R	P	■	D	■	■	■	■	
A	R	I	E	L	■	W	A	R	H	O	L	■	R	E	■	Ž	■	■	■	
R	■	G	■	A	M	■	O	L	■	T	E	B	■	Y	■	O	■	■	■	
G	L	A	N	S	■	T	O	C	■	Z	E	K	■	M	A	N	E	■	■	
O	■	N	■	E	T	A	N	■	■	■	R	O	P	A	■	K	■	■	■	
N	A	T	U	R	A	■	I	B	I	S	■	U	S	T	A	W	■	■	■	
■	P	■	M	■	B	■	K	■	■	K	■	L	■	S	T	R	■	■	■	
D	O	L	I	N	A	■	P	I	E	■	C	I	U	■	S	T	A	W	■	■
■	R	■	A	■	K	■	■	■	■	■	■	■	A	■	N	■	R	■	■	
S	T	A	R	K	A	■	■	■	■	■	■	■	R	A	S	Z	Y	■	■	
Z	■	■	N	■	S	■	■	■	■	■	■	■	■	L	■	B	■	■	■	
P	I	E	W	■	K	■	■	■	■	■	■	■	■	M	E	L	A	N	■	
U	■	M	■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	J	■	R	■	■	
L	L	O	Y	D	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	K	W	A	R	■	
A	■	N	■	Z	A	W	I	A	D	O	W	■	C	A	■	Z	■	■	■	

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz nie
spiesz się. Horoskop dzienny
mówi, że cierpliwość po-
może uniknąć błędów.

Ryby (19.02 - 20.03)
Rytm dnia sprzyja ważnym
decyzjom. Horoskop na dziś
wroży, że wieczorem znaj-
dziesz czas na przyjemności.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi skupienie, bo jedno zdanie może wiele zmienić.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje potrzeby.
Horoskop dzienny mówi, że
szczerza rozmowa przyniesie
ulgę i przywróci spokój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją i ruszyć z ważnym planem.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci działanie.
Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje skupić się na jednym zadaniu.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie odkładaj trudnej rozmowy. Horoskop dzienny mówi, że słowa pomogą znaleźć wyjście dla wszystkich.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci dobry
kierunek. Horoskop na dziś
sugeruje zaufać sobie, ale
sprawdzać fakty.

Waga (23.09 - 22.10)
Sprzyja Ci odwaga. Horoskop
dzienny na poniedziałek
mówi, że pewna propozycja
może otworzyć nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zmieniać planu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspirujący pomysły. Horoskop na dziś radzi zapisać go i wrócić do niego w dogodnym czasie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo. Horoskop
dzienny na poniedziałek
mówi, że drobna przyjem-
ność poprawi Ci dziś humor.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

W stolarstwie, 608-502-044

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011589035

Syndyk masy upadłości upadłej Eweliny Bidas – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w postępowaniu upadłościowym prowadzonym w systemie teleinformatycznym (Krajowy Rejestr Zadłużonych) pod sygnaturą akt: RZ1Z/GUp-s/81/2025 (Sąd Rejonowy w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy) zaprasza do udziału w aukcji ustnej na sprzedaż udziału w wysokości 1/6 w prawie własności samodzielnego lokalu mieszkalnego wchodzącego w skład masy upadłości, która odbędzie się w Kancelarii Syndyka Pawła Sieranta w Tarnobrzegu przy ul. Szerokiej 5 w **dnio 29 października 2026 r. o godz. 12:00.**

Przedmiotem aukcji ustnej jest:

1) udział w wysokości 1/6 w prawie własności samodzielnego lokalu mieszkalnego o pow. użytkowej 50,93 m² położonego w Tarnobrzegu przy ul. J. Matejki 6/5, dla którego Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr TB1T/00067610/7 wraz z udziałem związanym z lokalem w wysokości 5093/231787, dla którego Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr TB1T/00067490/9 – **cena wywoławcza 12 320,00 zł.**

Jednym z warunków skutecznego przystąpienia do aukcji ustnej przedmiotowego udziału w samodzielnym lokalu mieszkalnym jest wpłata wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej przedmiotu aukcji, tj. 1 232,00 zł na rachunek bankowy:**
Ewelina Bidas osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej nr rachunku bankowego: 94 1240 2786 1111 0011 5026 9619
najpóźniej do dnia 28 października 2026 r.

Warunki aukcji ustnej udostępnione są do wglądu na stronie <http://www.sierant-wojewoda.pl>, w zakładce postępowania upadłościowe konsumenckie – Eweliny Bidas oraz w aktach sprawy prowadzonych przez syndyka w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie sądowe (Krajowy Rejestr Zadłużonych) pod sygn. akt: RZ1Z/GUp-s/81/2025.

Podmiot zainteresowany będzie miał możliwość wizji lokalnej przedmiotu aukcji na swój koszt we własnym zakresie – w **dnio 27 października 2026 r. w godzinach: 11:00-12:00.**

Szczegółowe informacje na temat podlegającego sprzedaży przedmiotu oraz wgląd w operat szacunkowy można uzyskać po wcześniejszym uzgodnieniu dogodnego terminu w Kancelarii Syndyka – ul. Szeroka 5, 39-400 Tarnobrzeg, tel. (15) 822 81 77.

REKLAMA

0011588647

Wójt Gminy Zarszyn
informuje, że został ogłoszony II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Zarszyn, tj. działki 441 o pow. 0,0624 ha, położonej w Posadzie Zarszyńskiej. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Zarszyn, ul. Bieszczadzka 74, pok. 15, tel. 13 46 71 001, wew. 37. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Zarszyn przy ul. Bieszczadzkiej 74, opublikowane na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej, w sposób zwyczajowy przyjęty w danej miejscowości oraz na www.otoprzetargi.pl.

REKLAMA

0011588905

Komunikat
Burmistrza Gminy Jedlicze

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399).

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony przez okres 21 dni (tj. od dnia 25 września 2026 r. do dnia 16 października 2026 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jedlicze, przeznaczonej do sprzedaży przetargowej.
Wykaz dotyczy działek nr ewid. 281, 282 położonych w miejscowości Chlebna (działki niezabudowane).

AUTOREKLAMA

Polecamy →

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA

0011588909

**Starosta Nizański**
Plac Wolności 2, 37-400 Nisko,
tel. (15) 841-27-00, fax (15) 687-24-49
<http://www.powiatnizanski.pl> ,
e-mail: poczta@powiatnizanski.pl

Nisko, dnia 23 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE
Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1961) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2024 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA NIŻAŃSKI
ZAWIADAMIA
o wydaniu decyzji nr **13/2026** z dnia **18 września 2026 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Przebudowa i rozbudowa drogi gminnej nr 102108R w zakresie budowy zatoki postojowej”** na rzecz **Wójta Gminy Harasiuki z s. ul. Długa 11, 37-413 Harasiuki.**

Rodzaje obiektów bądź robót realizowanych w ramach ww. inwestycji: Przebudowa i rozbudowa drogi gminnej nr 102108R w zakresie budowy zatoki postojowej dla pojazdów mechanicznych o utwardzonej nawierzchni oraz peronu dla autobusów.

z lokalizacją na działkach objętych projektowanymi liniami rozgraniczającymi pas drogowy:

- jednostka ewidencyjna 181202_1 Harasiuki, obręb ewidencyjny 0001, Derylaki:
- 1. działki istniejącego pasa drogowego lub zajmowane pod pas drogowy w całości nr ewid.: 39
- 2. działki zajmowane pod pas drogowy w wyniku dokonania podziału (wytluszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału – przeznaczone pod inwestycję) nr ewid.:
12/2 powstała w wyniku podziału działki 12 na działki nr 12/1, 12/2.

Zgodnie z art. 12 ust. 2 ww. ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) linie rozgraniczające teren, w tym granice pasów drogowych, ustalone decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowią linie podziału nieruchomości.

Jednocześnie decyzją jw.:
- zatwierdzony został projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany,
- zatwierdzony został podział nieruchomości wyznaczony liniami rozgraniczającymi teren.

Zainteresowani mogą zapoznać się z treścią decyzji jw. w budynku Starostwa Powiatowego w Nisku, Plac Wolności 15, pokój nr 4, w dni robocze w godzinach pracy Urzędu: 7.30-15.30 lub uzyskać informacje w przedmiotowej sprawie pod numerem telefonu 15/84 15 407 wew. 3.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1961) zawiadomienie stron o decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

REKLAMA

0011589055

OBWIESZCZENIE
Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA ŁAŃCUCKI
zawiadamia
o wydaniu decyzji nr 8/26
z dnia 24.09.2026 r., znak AB-VII.6740.20.2026

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Budowa drogi gminnej publicznej Dębina - „Pastwisko” w miejscowości Dębina, gmina Białobrzegi wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej”** na terenie działek nr ewid. gr.: **468/20** (468/16), **468/22** (468/17), **468/24** (468/18), **468/29** (468/19), **468/28** (468/19), **468/30** (468/19), **468/27** (468/19) położonych w obrębie ewidencyjnym Dębina, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi (pogrubioną czcionką wskazano działki powstałe w wyniku podziału stanowiące projektowany pas drogowy, zaś w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem) wraz z określeniem działek lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone: 183, 468/7, 468/14, 468/33 (468/19), 468/34 (468/19), 468/25 (468/18), 468/23 (468/17) położonych w obrębie ewidencyjnym Dębina, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi (w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem) **dla Wójta Gminy Białobrzegi, Białobrzegi 4.**

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Łąncucie, Łącut, ul. Piłsudskiego 9, pokój nr 43, II piętro, w godzinach 7.00-15.00.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w ww. decyzji.

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



**Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m²,
powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.**

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA

0011588619

KOMUNIKAT
BURMISTRZA GMINY JEDLICZE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399).

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony przez okres 21 dni (tj. od dnia 25 września 2026 r. do dnia 16 października 2026 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jedlicze, przeznaczonych do nieodpłatnego przekazania w formie darowizny na rzecz Powiatu Krośnieńskiego.
Wykaz dotyczy działek nr ewid. 923/4, 1023/2 położonych w miejscowości Potok (działki niezabudowane).

SIATKÓWKA | TAURON LIGA

**Janusz wierzy w swoją
Asseco Resovię**
Zakłada, że nasz zespół
zrobi postęp
str. 18

SIATKÓWKA | TAURON 1 LIGA



**AVIA i Marba poznają
wyższy poziom**
Sędziszowianki
przegrały w debiucie
str. 17

PIĘKA NOŻNA | 3 LIGA

**Siarka
rozczarowuje,
Wisłoka cieszy.**
Bardzo cenne
punkty
w Lubaczowie
zdobył Sokół
str. 19

sport

Koszykarze z Krosna przegrali we własnej hali z rywalem z Poznania. Trudno było odrobić stratę po słabej trzeciej kwarcie



FOT. SZYMON ŁĄTKA

Trudny początek sezonu naszych koszykarzy.
W Krośnie - Miasto Szkła uległo Basketowi Poznań,
przegrała OP Team Resovia. Wygrała Solvera Sokół *str. 16*

KOSZYKÓWKA | PZKOSZ 1 LIGA MĘŻCZYZN

Pierwsza wygana sokołów. Szklany Team dostał „setkę”

Łańcucianie wykorzystali atut hali i odkuli się za szalony mecz w Warszawie. Miasto Szkła nie zatrzymało poznaniaków w ataku. Resoviacy nie sprawili niespodzianki w Inowrocławiu

Tomasz Ryzner, Sebastian Czech

MIASTO SZKŁA KROSNO - BASKET POZNAŃ
98:107 (20:28, 25:19, 21:38, 32:22)

Miasto Szkła: Murray 27 (4x3), Struski 15 (2x3), Janowski 14 (3x3), Pawlak 6, Ivica 10 oraz Hlebowicki 21 (4x3), Chrabota 2, Durski 0, Chodukiewicz 3, Sadowski 0, Tarnawski 0, Pykosz 0. Trener Robert Witka.

Basket: Nowicki 3, Blanton 24 (2x3), Stankowski 30 (6x3), Rompa 7, Adamczyk 11 (2x3) oraz Siewruk 20 (3x3), Malesa 9 (1x3), Samsonowicz 3 (1x3), Kluj 0. Trener Edmunds Valeiko.

Widzów 850.

Gospodarzom determinacji, walczności odmówić nie można. Mieli „swoje 5 minut”, a sam mecz miał kilka etapów. Lepiej rozpoczęli goście, imponując trafieniami za 3. Ich zaliczka oscylowała wokół kilkunastu punktów. W II odsłonie role się odwróciły, Miasto Szkła odrobiło straty i zbliżyło się na 2 „oczka” (45:47).

Niestety w III kwarcie do głosu ponownie doszli podopieczni Edmundsa Valeiko. Trafiali na bardzo wysokim procencie i po 30 minutach mieli wygodną sytuację (85:66). Miejscowi próbowali ratować mecz, ale zdołali jedynie zmniejszyć rozmiar porażki.

SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT - SKS FULIMPEX STAROGARD GDAŃSKI 90:76
(20:16, 22:16, 23:22, 25:22)

Solvera Sokół: Cousinard 25 (3x3), Rosiński 10 (9 zb.), Ziółkowski 19 (1x3), Milovanović 3 (9 zb.), Wieloch 12 (2x3, 11 as., 4 str., 4 prz.) oraz Mońko 5 (1x3), Winczura 0, Kuźniar 0, Walski 11 (1x3, 7 zb.), Szczypiński 5 (1x3). Trener: Dariusz Kaszowski.

SKS: Johnson 6, Komenda 10, Kowalczyk 12 (2x3, 3 as., 4 str.), Urbaniak-Donstauder 6, Kordalski 3 (7 as.) oraz Rajewicz 8 (1x3), Majewski 0, Gromowski 21 (1x3), Wróbel 0, Kędel 10 (2x3, 4 str.). Trener: Darko Radulovikj.

Widzów: 756.

SKS prowadził w Łańcucie przez... 12 sekund, 2:0, gdy trafił Urbaniak-Donstauder, Kanadyjczyk z polskim paszportem. Mecz nie toczył się do jednego kosza, ale przewaga gospodarzy wyniosła w 15. minucie 10 pkt (32:22) i na koniec II kwarty taka pozostała (42:32).

Na początku III odsłony Sokół mocniej szarpnął w ataku i w 24. minucie zaliczka była już konkretna (52:34). Rzut Kordalskiego, „trójka” Kędela pobudziły gości, którzy



Miasto Szkła rzuciło sporo punktów (nz. w akcji Filip Struski), ale zbyt słabo zagrało w defensywie

w drugiej części tej kwarty nadrobili nieco dystansu. Na koniec „ćwiartki” wolne wykorzystał Walski i nic nie było przesądzone (65:54). W IV kwarcie obydwoje się jednak bez nerwówki. Po „trójce” Wielocha sokoły prowadziły 77:60, a gdy w 36. minucie rękę za linią 6.75 wyprostował Cousinard, na tablicy zaświecił się wynik 83:63.

QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW - OPTeam RESOVIA 75:62 (16:19, 20:12, 18:18, 21:13)

Qemetica Noteć: Kobel 9 (1x3, 8 as.), Sobiech 13, Krocak 14 (2x3), Vaulet 8 (2x3), Koprivica 8 (7 zb.) oraz Trubacz 0, Babis 0, Lis 15 (3x3), Białachowski 0, Skiba 1, Harris 7 (1x3, 8 zb.). Trener: Krzysztof Szubarga.

OPTeam Resovia: Góreczyk 7, Grochowski 20 (2x3, 4 as., 3 str.), Antypow 13 (2x3, 9 zb.), Bartosz 5 (9 zb.), Myszula 3 (1x3, 4 str.) oraz Kurek 0, Ząbczyk 2, Szeffler 9 (10 zb.), Szpakowski 3. Trener: Przemysław Łuszczewski.

Widzów: 1892.

Niespodzianki nie było, ale rywalizacja nie była jednostronna, a jej początek niepokoił dwa tysiące ki-

biców. W składzie „Bieszczadzkiej Wilków” pierwszy raz od ponad roku pojawił się Oleksandr Myszula. Gdyby kontuzji nie było tak wiele (Młynarski, Zegzuła, Margiciok), Ukrainiec nadal by się rehabilitował, ale Resovia jest w potrzebie. Sasza pograł 7 minut i pomógł, ile mógł na ten moment.

Rzeszowianie nieźle weszli w mecz i po 10 minutach wynik się zgadzał. Na początku II odsłony dwa razy wycelował Szeffler i nasz team prowadził 24:16. Niestety, resoviacy stracili rozpęd i gospodarze zaczęli odrobić dystans, a następnie wyszli na plus (36:31). Po dużej pauzie zaliczka Noteci oscylowała w granicach 10 punktów. Gdy wzrosła na 14 „oczek”, za trzy trafił Antypow, podłączył się Grochowski, trafił Szeffler i gdyby nie „trójka” Lisa, wynik po 30 minutach byłby lepszy niż 49:54.

Na otwarcie IV odsłony trafił Szeffler, po rzucie Bartosza Resovia była blisko (53:55), ale do przełamania nie doszło. Za linii 6.75 znów

przymierzył Lis, akcję 2+1 zaliczył Sobiech, zapunktował Krocak, wolne trafił Kobel i Noteć opanowała sytuację (66:55 w 36. minucie).

Pozostałe wyniki: Zdrovo Polonia 1912 Leszno - WKK Active Hotel Wrocław 80:71, PGE Spójnia Stargard - BS Polonia Bytom 88:79, Datzzy Kotwica Kołobrzeg - Polonia Warszawa 98:100, Decca Pelplin - Weegree AZS Politechnika Opolska 89:76, ŁKS Łódź - GKS Tychy 87:52.

1. Enea Basket Poznań	2	4	203:173
2. Noteć Inowrocław	2	4	155:128
3. PGE Spójnia Stargard	2	4	171:160
4. KKS Polonia Warszawa	2	4	195:191
5. Kotwica Port Kołobrzeg	2	3	192:180
6. Solvera Sokół Łańcut	2	3	183:171
7. BS Polonia Bytom	2	3	170:173
8. ŁKS Coolpack Łódź	1	2	87:52
9. Decca Pelplin	1	2	89:76
10. Polonia 1912 Leszno	1	2	80:71
11. Miasto Szkła Krosno	2	2	183:198
12. WKK Wrocław	2	2	137:160
13. OPTH Team Resovia	2	2	142:169
14. Politechnika Opolska	2	2	151:185
15. GKS Tychy	2	2	133:170
16. SKS Starogard Gdański	1	1	76:90

© ©

KOMENTARZ

MARCIN JASTRZĘBSKI
redaktor sportowy



Prawdę garściami brać czy może lepiej jej nie znać?

Gdy spodoba mi się jakaś piosenka to lubię słuchać jej namiętnie, kilka razy dziennie. Niestety prowadzi to czasem do tego, że mam jej dość po kilku dniach, ale nie ma tu reguły. Ostatnio chodzi za mną „itp. itd.” autorstwa Sanah. Polecam. Nie dziwię, że ta wokalistka potrafi wypełnić stadion narodowy swoimi fanami.

Sanah dowcipkuje z ludzkiej potrzeby poznania prawdy. „Ją garściami każdy chce brać” – ocenia. Co jeśli tak, jak Sanah, człowiek „nie chce jej znać”. Niby nic nadzwyczajnego, szczególnie w tak skomplikowanym świecie, jaki nas otacza. Lubie, gdy ktoś wrzuca na luz, gdy widzi świat nieco szerzej i nie kieruje się tylko swoją tymczasową korzyścią. No, ale ludzka natura jest inna. Zawsze chcemy więcej. Czasem jest to z korzyścią dla lokalnej społeczności, a czasem ze szkodą.

Zastanawiam się zawsze do czego zmierza podkarpacka piłka i jacy ludzie decydują o kierunku jej rozwoju. Szczególnie mocniej rozmyślam, gdy dowiaduje się o takich kryzysach, jak ten w kierownictwie Stali Mielec. Niedawno temu klub operował nieco większymi środkami finansowymi i uwaga, uwaga, finanse sprzed ostatnich kilku lat chce zbadać prokuratura. Ktoś może powiedzieć, że nic nowego, że to takie... ludzkie. Bo każdy ludzi coś „przysłulić”, gdy jest okazja. No i tak sobie tłumaczymy kolejne bandycy, nie tylko te związane z pieniędzmi. O mieleckiej Stali zawsze jest z kim pogadać, bo ten klub, przez bogatą i piękną historię ma grono oddanych kibiców i ludzi, którzy nie pozwalają mu zginąć. Kto może ogarnąć, ułożyć to, co się dzieje w klubie? Samorząd może wskazać ucziwych i sprawnych menadżerów. Jak jednak skusić kogoś do oddania serca klubowi, gdy nie ma mowy o stabilizacji w finansach? To dopiero wyzwanie. Mielec to jednak fenomenalne miejsce dla sportu. W hali MOSiR grają ekstraklasowe siatkarki i szczypiorniści z najwyższego szczebla. A piłka nożna? Chyba tu lepiej wziąć na klatę prawdę, bo unikanie jej poznania nie rozwiąże problemów. © ©

SIATKÓWKA | TAURON LIGA KOBIEC

ITA TOOLS Stal Mielec nie wypuściła Pucharu Prezydenta. Tie-break zdecydował o wygraniu turnieju. Ta drużyna może jeszcze więcej

W weekend startuje sezon 2026/27 w Tauron Lidze Kobiet. ITA TOOLS Stal Mielec i KS DevelopRes oraz rywalki sprawdzały formę w turniejach

Marek Bluj

W finałowym meczu o Puchar Prezydenta Mielca siatkarki miejscowej ITA TOOLS Stali po zaciętej walce pokonały w sobotę Netland MKS Kalisz 3:2 (31:29, 22:25, 25:12, 23:25, 15:12). W spotkaniu o trzecie miejsce MOYA Radomka Radom zwyciężyła pierwszoligowy Nowel LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (27:25, 26:24, 25:20). W rywalizacji o finał Mielczanki rozbiły zespół z Nowego Dworu 3:0 (25:13, 25:14, 25:16), a MKS Kalisz wygrał z Radomką 3:1 (25:19, 25:23, 19:25, 25:19).

Finał był emocjonującym widowiskiem. Kaliszanki, beniaminek Tauron Ligi Kobiet, postawił Mielczankom twarde warunki i kibice oglądali ciekawy pojedynek. Był to mocny akcent na zakończenie fajnych zawodów, które tradycyjnie odbywają się w mieleckiej hali przed rozpoczęciem sezonu.

Finał
ITA TOOLS STAL MIELEC - NETLAND MKS KALISZ VOLLEYBAL 3:2 (31:29, 22:25, 25:12, 23:25, 15:12)

Stal: Bińczycka, Sobiczewska, Andersson, Moszyńska, Adamczyk, Bączyńska, Lutsenko (libero) Grabowska, Jovanović, Twardoch, Ociepa, Dąbrowska. Trener: Jakub Głuszak. Pierwszy set był bardzo zacięty i zakończył się na przewagi. W drugim Kaliszanki zrewanżowały się gospo-



ITA TOOLS Stal Mielec zanotowała pierwszy sukces w tym sezonie

dynom. W trzeciej odsłonie Mielczanki dominowały. Wydawało się, że zwyciężą 3:1, ale po wyrównanej walce i emocjonującej końcówce czwartą odsłonę wygrały rywalki. W tie-breaku mielecka drużyna postawiła na swoim i sięgnęła po trofeum. Statuetka MVP trafiła do skutecznej na zagrywce i w ataku Weroniki Sobiczewskiej, atakującej Stali.

W mieleckiej drużynie na wysokie oceny w przekroju całego turnieju zasłużyła przyjmująca Aleksandra Adamczyk. Podobała się

wspomniana Sobiczewska. Jest potencjał w tej Stali.

Pozytywne wrażenie pozostawił także po sobie beniaminek ekstraklasy z Kalisza, w którym doszło do dużych zmian, w tym trenera.

Z mieleckiego zespołu w turnieju, który był ostatnim sprawdzianem przed startującą 3 października Tauron Ligą Kobiet (ITA TOOLS Stal 4 października o godzinie 15 zagra na wyjeździe z Volleym Wrocław), nie wystąpiła przyjmująca Sarina Wieland, która doznała mikrourazu, ale to nic poważnego. ©©

SIATKÓWKA | TAURON 1. LIGA MĘSKA, KOBIEC

Marba i AVIA uczą się nowej ligi. Panowie zostawili po sobie dobre wrażenie

Marek Bluj, Marcin Jastrzębski

Siatkarze AVII Sędziszów Małopolski, w swoim drugim meczu na poziomie TAURON 1. ligi, przegrali z FORTem Poznań 0:3. W debiucie poległy w swojej hali z KS Piła dziewczyny z Marby, które miały tylko momenty dobrej, równej gry.

KS MARBA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI - ENEA KLUB SIATKARSKI PIŁA 0:3

Sety: 18:25, 16:25, 23:25

Marba: Walczak, Szychowska 6, Stancelewska 15, Żabińska 7, Mazure-Mago 1, Zięba 6, Machowska (libero) oraz Malczewska 2, Nowosiadło 1, Nikwałd. Trener: Michał Betleja.

Rutynowana drużyna z Piły dominowała praktycznie w każdym elemencie. Miała zdecydowanie lepsze przyjęcie i większą skuteczność w ataku. Beniaminek starał się, walczył, ale niewiele zdziłał. Gospodynie wyraźnie ustępowały rywalkom szczególnie w dwóch pierwszych setach. W drugiej partii nawet wygrywały, ale szybko sprawy w swoje ręce wzięły przyjezdne. Marba dotrzymała kroku ekipie z Piły w trzeciej odsłonie i nawet mogła się pokusić, żeby doprowadzić do gry na przewagi, ale nie wyszło. Statuetka MVP spotkania dla bezbłędnej Malwiny Stachowiak, atakującej Pilanek, które od początku do końca posiadały pełną kontrolę nad tym jednostronnym meczem, który trwał 109 minut.

AVIA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI - FORT POZNAŃ 0:3

Sety: 19:25, 20:25, 20:25

AVIA: Sobor 3, Kisielewicz 4, Chwastyk 7, Warzocha 9, Kościółek 9, Kufel 3 - Szytuła (libero) oraz Szpakowski 1, Szczawiński, Puczkowski 1, Pichla, Kulikowski (libero). Trener: Tomasz Józefacki.

Sędziszowski beniaminek przystępował do tego meczu podbudowany

premierową wygraną w Tomaszowie Mazowieckim (3:1 z Lechią). Teraz poprzeczka poszła jednak zdecydowanie wyżej.

Faworyt z Poznania przyjechał do Mielca (gdzie „telewizyjne” mecze rozgrywa AVIA) z jasnym celem, ale sędziszowski beniaminek nie chciał być tłem dla bogatszego i mocniejszego kadrowo przeciwnika. W pierwszym secie AVIA umiała pokonać rywali głównie dzięki skutecznej gry z lewej skrzydła i ze środka i nawet wyjechał na prowadzenie. Więcej argumentów mieli jednak przyjezdni, który rzadko oddawali punkty błędami własnymi. W drugim secie AVIA wyszła na dwupunktowe prowadzenie (10:8). Sędziszowski zespół zmusił ekipę z Wielkopolski do błędów, ale FORT opanował nerwy i odskoczył podopiecznych Tomasza Józefackiego na trzy punkty. Poznański zespół świetnie pracował w obronie, AVIA nie odpuszczała, ale też robiła sobie krzywdę przez własne pomyłki np. na serwisie. Goście dołożyli do skutecznej obrony jeszcze szczelny blok i dzięki temu triumfowali w drugim secie.

W trzeciej odsłonie AVIA postawiła gościom wysokie wymagania. Długo trwała walka punkt za punkt. FORT znów dobrze pracował w obronie i zdobywał punkty blokiem. Poznański zespół mając stabilne przyjęcie odskoczył podkarpackiej ekipie na 5 oczek (15:20) i dość spokojnie dokończył ten mecz. - Przed sezonem 3 punkty w dwóch meczach brałbym w ciemno. Czujemy się super, każdy z nas po cichu marzył o tym i to się ziściło. W boju z Poznaniem trochę nam nie wyszło na boisku, bo organizacyjnie poczuliśmy jak powinno się robić dużą siatkówkę - mówił po starciu z faworytem Patryk Polek, prezes AVII. ©©

SIATKÓWKA | TAURON LIGA KOBIEC

KS DevelopRes drugi w Gigantach Siatkówki

Marek Bluj

W finale turnieju LOTTO Giganci Siatkówki w Twardogórze KS DevelopRes Rzeszów przegrał po zaciętej walce z ŁKS-em Commercecon Łódź 1:3 (22:25, 25:20, 21:25, 19:25). ŁKS zrewanżował się Rysicom za porażkę w ubiegłym roku.

Pierwszego dnia turnieju z udziałem czterech drużyn Łodzianki pokonały Zeren Spor Ankara, czwartą drużynę ligi tureckiej w poprzednim sezonie 3:0 (25:20, 25:18, 25:13), a Rzeszowianki nie dały żadnych szans mistrzyniom Chorwacji wygrywając także 3:0 (25:20, 25:12, 25:16). MVP wybrana została libero Zuzanna Suska.

W meczu o trzecie miejsce Zeren Spor wygrał z Mładostią 3:1 (25:22, 23:25, 30:28, 25:21), ale kibice zobaczyli siatkówkę na wysokim poziomie i duże emocje dopiero w meczu finałowym.



Rzeszowianki już w niedzielę będą miały okazję do rewanżu

wym. Pierwszy set po wymianie ciiosów i wyrównanej walce oraz świetnej dyspozycji w bloku i ataku Anny Obiały wygrały elkaesianki.

W drugim Developres był wyraźniej lepszy, wypracował sobie dużą przewagę i pozwolił Wiewiórom zdobyć 20 punktów. Trzecia partia była świetnym widowiskiem, ale na jej początku na boisko upadła środkowa

ŁKS-u Magdalena Jurczyk i musiała je opuścić z powodu kontuzji. Rzeszowianki długo prowadziły, ale rywalki złapały wiatr w żagle i odrobiły straty doprowadzając do remisu 21:21. Finał dla zespołu z Łodzi, który postawił kropkę nad „i” asem Elles Dambrink. Szkoda tego seta.

Czwartego zdecydowanie lepiej rozpoczął ŁKS (11:4). Po chwili powiększył przewagę do stanu 15:7. Na dodatek DevelopRes stracił swoją libero Karolinę Pancewicz, która przy próbie obrony wpadła na bandę i uszkodziła sobie dłoń. (zastąpiła ją Suska). Rywalki nie pozwoliły już się zatrzymać. MVP została Karla Antunović, chorwacka rozgrywająca łódzkiego zespołu.

W niedzielę, 4 października o godzinie 18 w łódzkiej Sport Arenie, w ramach pierwszej kolejki nowego sezonu Tauron Ligi Kobiet, ŁKS Commercecon zmierzy się z DevelopResem. Będzie szybki rewanż. ©©



Przed meczem prezes AVII - Patryk Polek odebrał nagrodę za awans

SIATKÓWKA | TAURON LIGA

Marcin Janusz: Wierzę, że będziemy grać lepiej

Marek Bluj

Marcin Janusz, rozgrywający i jeden z liderów Asseco Resovii od początku zakończonych w sobotę w Mediolanie wielkim triumfem Biało-Czerwonych mistrzostw Europy stawiał, że nasza reprezentacja zostanie mistrzem. Miał rację. Dziś jednak pytamy go, co Resovia?

W kadrze Asseco Resovii nastąpiło kilka ważnych zmian. Jak widzisz tę nową drużynę? Jak oceniasz jej potencjał? Co będzie najważniejsze?

Mamy kilku nowych chłopaków. Jest nowy młody chłopak, środkowy Tymoteusz Lenik. Wiadac, że chce się uczyć, ma ogromny potencjał. Jest Łukasz Kaczmarek, z którym grałem i wiem, czego się z jego strony można spodziewać. Jest Kamil Kwasowski, przyjmujący. Czekamy na reprezentantów krajów. Patrzę na to bardzo pozytywnie. Myślę, że nie jest aż tak ważne, jakie są indywidualności, ale przede wszystkim, jaką stworzymy drużynę. To jest kluczowe. Jak będzie wyglądał system gry, jak dużo nieporozumień będzie po naszej stronie boiska? Jeśli to wyeliminujemy, to jeszcze z kadrowiczami, którzy do nas dołączają, będziemy w stanie stworzyć bardzo dobrą drużynę, która - mam nadzieję - pokaże się lepiej niż w zeszłym sezonie.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Marcin Janusz drugi sezon będzie grał w barwach Asseco Resovii. Wierzy, że będzie to lepszy czas dla drużyny, jego i kibiców

Wartością dodaną - i o tym się mówi - ma być również nowy trener Gheorghe Cretu?...

Oczywiście, trener Cretu, z którym miałem przyjemność przez rok pracować i wiem mniej więcej czego się można spodziewać, chociaż jest to dość wyjątkowy trener,

a już na pewno można powiedzieć, że nie jest to typowy trener, z jakim ma się kontakt w ciągu swojej kariery. Myślę, że jest to bardzo dobre, wydaje mi się, że tego tutaj potrzebujemy. Mniej więcej pamiętam, jak się z nim pracowało. Przede wszystkim jest świetnym człowiekiem, jeżeli cho-

dzi o dogadywanie się z zawodnikami, o takie codzienne życie. Takich spraw nie do końca widać na zewnątrz, ale dla drużyny jest to bardzo ważne. Ma też swój system, swoją filozofię gry i wiem, że będzie je mocno egzekwował. Jeśli coś nie idzie po jego myśli lub ktoś próbuje się wyłamać z systemu, potrafi być ostry. Według mnie to jest dobre. Będzie wszystko egzekwował i mam nadzieję, że stworzymy świetną drużynę.

To będzie bardzo trudny i wymagający sezon. Rywale sięgnęli po bardzo poważne zmocnienia. Niebawem silna jest zwłaszcza trójka - Aluron CMC Warta Zawiercie, Bogdanka LUK Lublin i PGE Projekt Warszawa. Jak sądzisz, uda się wam trochę, dacie radę namieszać w czołówce ligi?

Tak, mam taką nadzieję. Przede wszystkim również trzeba się będzie skupić na wszystkich tych zespołach, które są stawiane niżej od nas. Też jest ważne, aby to nam nie uciekło, kiedy będziemy patrzeć na Zawiercie, Lublin i Warszawę, gdzie rzeczywiście były spore wzmocnienia. Uważam, że potrafimy grać lepiej. W zeszłym sezonie mieliśmy dobre momenty, ale nie do końca w tym czasie, kiedy to było najbardziej potrzebne. Wierzę, że w tym sezonie będziemy potrafili grać lepiej, zrobimy wszystko, aby tak

było. Żebyśmy grali po prostu lepiej.

A co z walką z tą wielką trójką: Zawiercie, Lublin, Warszawa?

Oczywiście, przeciwko Zawierciu, Lublinowi czy Warszawie będzie ciężko. Trzeba się będzie wzniesić na wyżyny. Dla nas najważniejsze, zwłaszcza w okresie przygotowawczym jest, żeby skupić się na sobie, aby maksymalnie wykorzystać swój potencjał, bo wydaje mi się, że w poprzednim sezonie jako drużyna - bo nie chodzi tutaj o trenera, czy pojedynczych zawodników - tego nie zrobiliśmy. W pewnych momentach zawiedliśmy, ale mamy możliwości. Ja w to wierzę.

Liczymy więc na dobry, ciekawy sezon w wykonaniu Asseco Resovii i pełne, głośne Podpromie, bo wtedy jest inna gra, inna atmosfera i inna siatkówka...

Zdecydowanie. Podpromie jest to niesamowite miejsce. Przyjeżdżając tutaj wiele razy jako przeciwnik, wtedy nie jest tak przyjemnie jak przyjemnie jest grać, ale jeśli się jest u siebie. Ta hala potrafi nieść, to nam bardzo pomaga. Dziękujemy i prosimy, żeby Podpromie żyło, my też będziemy na to pracować. Wiem, że czasami nie wyglądało to tak, jak byśmy sobie wszyscy tego życzyli, ale w tym sezonie to się zmieni. ©©

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA

Stalowiec zdobył bramkę w reprezentacji

Tomasz Ryzner, Michał Szewczyk

Stal Rzeszów poświęciła pierwszy tydzień przerwy na reprezentację regeneracji, integracji i wypoczynkowi. Podobnie, choć nie do końca, rzecz się miała w Stali Mielec.

Biało-niebiescy z Rzeszowa mają za sobą krótki wyjazd do Mucznego, podczas którego zaliczyli m.in. wejście na Tarnicę (1346 m), najwyższy szczyt Bieszczadów. Od czwartku do niedzieli piłkarze z Hetmańskiej mieli wolne, ale nie wszyscy.

Oliwier Madej przebywa na zgrupowaniu reprezentacji U17, z którą uczestniczy w Turnieju o Puchar Syrenki. W piątek nasza ekipa wygrała 4:1, a pomocnik Stali otworzył wynik. Wczoraj kadra U17 zmierzyła się z Irlandią i wygrała 2:1. W środę „biało-czerwoni” zagrają z Gruzją (g 11). Z kolei w rozgrywa-



FOT. STALRZESZOW.PL

Oliwier Madej otworzył wynik w meczu kadry U'17 z Czechami

nym na Słowacji turnieju towarzyskim reprezentacja U19 przegrała 0:1 ze Szwajcarią, a pół godziny rozegrał Wojciech Machura. Defensor Stali zmienił w 60. minucie Patryka Mackiewicza (FC Internazionale Milano - ME). Dziś Polacy zmierzają się z gospodarzami.

Mielczanie pierwszą część przeprawy zakończyli udziałem w uroczystym otwarciu stadionu w Przeworsku. Głównym punktem wydarzenia był mecz miejscowego Orła ze Stalą Mielec. Pierwszoligowcy wygrali 7:0. Po dwie bramki zdobyli Hubert Matynia i Kamil Odolak, a po jednej Michael Wyparło, Natan Niedźwiedz i Paweł Tupaj.

Od jutra do piątku Stal będzie przebywać na krótkim zgrupowaniu w Sanoku. W planach jest również rozegranie meczu kontrolnego, choć przeciwnik nie został jeszcze oficjalnie potwierdzony. Kibice biało-niebieskich z równym zainteresowaniem śledzą także wydarzenia poza murawą. Nadal nie został wybrany nowy prezes Stali po odejściu Marcina Kaczmarczyka, a sytuacja w klubowych gabinetach pozostaje jednym z najgorętszych tematów wśród sympatyków biało-niebieskich. ©©

PIŁKA RĘCZNA | LOTTO SUPERLIGA

Trudne zadanie dla Mielczan

Grzegorz Kostka

Przed Stalą mecz (we własnej hali), w którym zdobycie choćby punktu to misja prawie niemożliwa. Prawie bo w sporcie nie można nic być pewien na sto procent.

W Opolu w poprzedniej serii gier punkt był bardzo blisko, ta porażka szczególnie boli. Do szczęścia zabrakło bardzo niewiele. Co poszło nie tak? Może zabrakło skuteczności, może jeden błąd w defensywie za dużo popełniła Stal. Tego już nie zmienimy, to już historia. - Ciężko stwierdzić co nam zabrakło. Obejrzymy sobie ten mecz, przeanalizujemy nasze błędy i postaramy się wyciągnąć wnioski - mówił w Opolu rozgrywający Stali, Jakub Tokarz.

Tym razem do Mielca zawita jeden z dwójki hegemonów Superligi,

czyli Orlen Wisła Płock. Najbliższego rywala podopiecznych Roberta Lisa przedstawia kibicom piłki ręcznej nie trzeba. Etatowy medalista Mistrzostw Polski i uczestnik Ligi Mistrzów jest zdecydowanym faworytem meczu. Co więcej każdy inny wynik niż pewne zwycięstwo ekipa z Płocka byłoby duża sensacja. Bilans pojedynków na linii Mielec - Płock jest zdecydowanie korzystny dla drużyny z Płocka, która wygrała niemal wszystkie spotkania w ostatnich latach. Ostatnie sensacyjne zwycięstwo Stali miało miejsce w sezonie 2013/2014. - Mimo przeciwności jesteśmy gotowi podjąć walkę i zostawić na parkiecie wszystko, co mamy - mówi Rafał Przybylski, najbardziej doświadczony zawodnik w mieleckiej drużynie.

Początek meczu w Mielcu o 18. Transmisja na platformie emocje.tv. ©©

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

Sokół w końcu z pełną pulą, Siarka rozczarowała

W podkarpackich derbach w Lubaczowie lepszy Sokół z Kolbuszowej Dolnej. Fajnie zagrała Wisłoka Dębica

TST, Kostek, TOR

POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW - SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA 0:1 (0:0)

Bramki: 0:1 Zych 58.

Pogoń-Sokół: Frydrych - Andruszkiewicz, Skrzyniak (79 Szczyrek), Gul - Khromykh (68 Ploshchynskiy), Jaślar (59 Zbroirski), Bielenda, Wypart - Serwiński (59 Pawlik), Majda (68 Metlushko), Chelmecki. Trener Wojciech Makowski.

Sokół: Kusak - Kądziołka (61 Gaj), Kapuściński, Woktor, Matuszewski, Zych (80 Woś), Chwałka (61 Wilk), Szady, Adamski, Marciniak, Khorolskiy.

Trener Sławomir Szeliga.

Sędziował Skowronek (Kielce). **Widzów:** 600.

To był typowy mecz do jednej bramki, kto pierwszy strzeli ten wygra i tak też się stało. Gospodarze mieli swoją okazję w pierwszej połowie i jej nie wykorzystali, co się zmściło po przerwie, kiedy to przyjezdni raz ukąsili i wystarczyło to do zainkasowania kompletu punktów. Więcej klarownych sytuacji kibice praktycznie już nie obejrzel.

- Gratulacje dla mojego zespołu, bo pokazali ccharakter. W pierwszej połowie nie weszliśmy dobrze w mecz i Pogoń swoją grą zepchnęła nas niżej, ale bardzo dobrze funkcjonowaliśmy w obronie, gdzie wybijaliśmy gospodarzy z uderzenia. Po przerwie zagraliśmy agresywniej i przyniosło nam to skutek Cieszyć się ze zwycięstwa, bo po serii remisów końcu wygrzywamy - ocenił Sławomir Szeliga, trener kolbuszowskiego Sokoła. Trener miejscowych Woj-



FO. TOMASZ STRZEBALA

Wisłoka Dębica po lekkiej przebudowie w letnim oknie transferowym i zmianie trenera umie grać skutecznie. Ma już 6 wygranych na koncie

ciech Makowski zadowolony był tylko z charakteru swojej drużyny. - Chcieliśmy być drużyną z charakterem i uważam, że moja drużyna miała ten charakter. Stworzyliśmy sobie przed przerwą jedną sytuację i nie wykorzystaliśmy jej. Pierwsza połowa zdecydowanie lepsza w naszym wykonaniu. O losach meczu zdecydowały wygrane, pojedynki indywidualne. Musimy skupić się na pracy i musimy poprawiać te elementy, które po analizie uznajemy za słabe - podsumował Makowski.

WIŚLANIE SKAWINA - WIŚLOKA DĘBICA 1:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Łanucha 26, 0:2 Żmuda 66-karny, 1:2 Szywacz 70.

Wisłoka: Huczek - Kron, Gaubert, Paśko, Gil, Kulon (90+2 Cionek), Feret, Łanucha (75 Kieraś), Żmuda, Bator (90+2 Kasza), Śliwa (61 Czuchra).

Trener Michał Bogacz.

Po około kwadransie do głosu zaczęli dochodzić przyjezdni. W krótkim czasie wywalczyli trzy rzuty różne, a potem przeprowadzili akcję, która dała im prowadzenie. Jakub Bator zagrał do niepilnowanego na 16 metrze Damiana Łanuchy, który pięknym strzałem przy słupku pokonał Michała Niedbałę. W drugą połowę lepiej weszli Dębiczanie. Świetną szansę na podwyższenie miał Karol Czuchra, ale z bliska tra-

fił w bramkarza. Po chwili Duda faulował w polu karnym Łanuchę, a Krzysztof Żmuda trafił z „wapna”. Miejscowi szybko odpowiedzieli golem kontaktowym po rzucie rożnym i zaczęli dominować. Blisko wyrównania był Hubert Skocz, ale Sebastian Kieraś wybił piłkę z linii bramkowej. Mimo przewagi Wiślan, biało-zieloni dowieźli korzystny wynik do ostatniego gwizdka.

STAR STARACHOWICE - SIARKA TARNOBREZG 4:1 (2:0)

Bramki: 1:0 Orlik 4, 2:0 Boniecki 45, 3:0 Szylna 48, 3:1 Peciak 60 4:1 Stefański 77.

Siarka: Pytlak - Zaczek, Józefiak, Czerech, Biś - Wacławek (80 Zawadzki), Czapa (80 Skrok), Kaliniec (41 Kromka), Kasia (72 Majewski), Misztal - Peciak (80 Kmiećkowiak). Trener Sławomir Majak

Przed spotkaniem wyżej w tabeli znajdowała się Siarka, która miała na koncie 14 punktów i zajmowała siódme miejsce. Star plasował się w strefie spadkowej z siedmioma punktami, ale na boisku różnicy pozycji nie było widać. Mecz dla zespołu z Tarnobrzega rozpoczął się najgorzej jak mógł. Już w 4. minucie gospodarze objęli prowadzenie po trafieniu Patryka Orlika. Podopieczni trenera Siarki próbowali odpowiedzieć, ale przed przerwą ponownie cieszyli się miejscowi. W 45. minucie Bartosz Boniecki podwyższył wynik na 2:0, dając gospodarzom bardzo komfortową zaliczkę przed drugą połową. Jeśli

w szatni Siarki była nadzieja na szybkie odrobienie strat, została ona mocno ograniczona już chwilę po wznowieniu gry. W 48. minucie Adrian Szylna wykorzystał rzut karny i było już 3:0 dla Staru. Tarnobrzeżanie nie zamierzali jednak składać broni. W 60. minucie Szylna do walki dał Patryk Peciak. Zawodnik Siarki skutecznie wykończył akcję po dośrodkowaniu Filipa Zaczka i zmniejszył straty do dwóch bramek. Goście próbowali jeszcze wrócić do meczu, ale to gospodarze zadali ostatni cios.

POZOSTAŁE WYNIKI: Moravia - JKS Jarosław 2:2

(0:0) Rybus 57-karny, Żądło 90 - Sarmiento 69, Miroszyn 85; Chelmianka Chelme - Podlasie Biała Podlaska 2:1, Korona II Kielce - Wieczysta II Kraków 1:0, Naprzód Jędrzejów - AKS Busko Zdrój 4:1, Wisła II Kraków - Czarni Polaniec 1:1. Mecz KSZO - Hetman Zamość na echodnia.eu. © ©

1. Chelmianka Chelme	10	26	16-3
2. KSZO Ostrowiec Św.	9	19	14-6
3. Czarni Polaniec	10	19	17-15
4. Wisłoka Dębica	10	19	14-12
5. Wiślanie Skawina	10	17	15-10
6. Naprzód Jędrzejów	10	17	24-20
7. JKS Jarosław	10	17	26-17
8. Siarka Tarnobrzeg	10	14	13-13
9. Wisła II Kraków	10	13	13-13
10. Sokół Kolbuszowa D.	10	12	10-10
11. Podlasie Biała P.	10	11	8-11
12. AKS Busko Zdrój	10	11	14-21
13. Hetman Zamość	9	10	16-17
14. Star Starachowice	10	10	11-15
15. Korona II Kielce	10	8	21-26
16. Wieczysta II Kraków	10	8	9-14
17. Pogoń-Sokół Lubaczów	10	7	10-19
18. Moravia Morawica	10	7	11-20

PIŁKA NOŻNA | 4. LIGA PODKARPACKA

LEGION PILZNO - EKOBALL STAŁ SANOK 2:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Nazarenko 54, 2:0 Chmura 80.

Legion: Lepucki - Buras, Remut, Mazur, Stróziak - D. Kędzior (89 Bogacz), Rudny, Manzo, Nazarenko (83 S. Kędzior) - Maik (72 Chmura), Smoleń (79 Baniak). Trener Szymon Cetnarowski.

Ekoball: Półkoszek - Zarzyka (78 Błażowski), Suszko (63 Nowak), Myktysey - Jaklik, Roslyakov, K. Słysz - Kogut (83 Gawlewicz), Mateja, Becerra - Khomchenko. Trener Paweł Jaślar.

Sędziował: Kozner (Krosno). Widzów: 150.

Pełne ręce roboty miał w tym meczu golkeeper gości Półkoszek. Na samym początku wysmienitą okazję zmarnował Nazarenko, nie trafiając w bramkę z 11. metrów. Ukraińiec zrehabilitował się za niestrzelonego karnego chwilę po wznowieniu gry w drugiej połowie. Po indywidualnej akcji w bocznym sektorze boiska, zszedł do środka i uderzył celnie po bliższym słupku. Sanoczanie próbowali odpowiedzieć, ale dobrze między słupkami spisywał się Lepucki. W 72. minucie na boisku pojawił się Chmura i już osiem minut

później podwyższył prowadzenie. Dostał podanie od Dominika Kędziora i mimo obecności dwóch obrońców Stali wpakował piłkę do siatki. - Drużyna potrzebowała impulsu i mam nadzieję, że zwycięstwo z mocną drużyną Stali Sanok będzie dobrym bodźcem. To na razie kropla w morzu i pracujemy dalej - podkreślił nowy-stary trener Legionu Pilzno, Szymon Centarowski. Trener Szymon Cetnarowski zastąpił w ostatnim tygodniu Arkadiusza Barana, który zrezygnował po wyjazdowej porażce w Wiązownicy. Dla nowego trenera to powrót do drużyny, którą prowadził w rundzie wiosennej sezonu 2024/25.

CZARNI JASŁO - SOKÓŁ NISKO 1:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Rzońca 37, 1:1 Mażysz 63-głowa.

Czarni: Dutka - M. Szczurek, Mastaj, Baran, Dziedzic - Goida, Rzońca - Vanda, Majewski, Brągiel (90 Zabawa) - Kyrylov (66 P. Szczurek). Trener Sylwester Poselkiewicz.

Sokół: Konefał - Rękas, Stepień, Chmura - Bednarz (60 Kelechi), Manamela, Lebioda (83 Sławek) - Heijmann (50 Walat), Olszowy, Pietrzyk - Mażysz. Trener Jarosław Pacholarz.

Sędziował: Rożak (Jarosław). Widzów: 400.

Czarni Jasło nie przełamali passy bez zwycięstwa i przed własną publicznością podzielili się punktami z Sokołem Nisko, który chciał odrobić punkty stracone poprzednio z Izolatorem. Jasłanie dopięli swego w 37. minucie, gdy dobitka strzału Majewskiego w wykonaniu Rzońcy znalazła drogę do siatki. - Zdobyliśmy bramkę i mieliśmy ochotę na więcej, ale tych sytuacji nie było na tyle, żeby przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Czuję trochę niedosyt, bo z boiska wydawało się, że możemy wygrać - zaznaczył trener Sokoła, Jarosław Pacholarz.

W drugiej połowie goście z Niska dążyli do zdobycia wyrównującego gola i udało im się to po upływie kwadransa. Po rzucie rożnym Mażysz znalazł się sam przed Dutką i uprzedził głową interweniującego golkipera Czarnych. Chwilę wcześniej gospodarze domagali się rzutu karnego po faulu na Kyrylovie. Sokół prowadził grę i był niezwykle



FO. MAREK DYBAŚ

Gracze Czarnych Jasło twardo walczyli z Sokołem Nisko

groźny po mocnych strzałach Pietrzyka z dystansu, które nieznacznie mijały jasielską bramkę. - Chcieliśmy zagrać na zero z tyłu - podkreślał trener Czarnych.

POZOSTAŁE WYNIKI: Stal II Rzeszów - Igloopol Dębica 3:3 (2:2)

Jaskot 24, Gujda 28, Bieniaszewski 58 - Buczek 6, Bajorek 13, 51; **Radomyślanka Radomyśl Wielki - Pogoń-Sokół II Lubaczów 3:3 (2:1)** Ogiba 2, Zbierzkowski 32, Ryba 58 - Sieprawski 14, Masar 88, 90+2; **Polonia Przemyśl - Górniki Strachocina 0:2 (0:1)** Gacek 34, Wanat 62; **Pogoń Leżajsk - KS Wiązownica 1:4**

(0:2) Siara 77 - Zieliński 5-karny, Kotecki 20, Mazur 54, Pindak 68; **Wisłok Wiśniowa - Stal Łańcut 0:0; Izolator Boguchwała - Sokół Sieniawa 1:1 (0:0)** Ł. Mazurek 81-karny - Pawlak 60. Wynik meczu **Strug Tyczyn - Błękitni Ropczyce** na nowiny24.pl. © ©

1. Igloopol Dębica	9	23	20-5
2. KS Wiązownica	9	20	22-9
3. Izolator Boguchwała	9	17	11-9
4. Ekoball Sanok	9	16	24-12
5. Górnik Strachocina	9	14	14-10
6. Błękitni Ropczyce	8	13	15-11
7. Sokół Nisko	9	12	12-14
8. Sokół Sieniawa	9	12	12-14
9. Pogoń-Sokół II Lubaczów	9	11	20-16
10. Stal II Rzeszów	9	11	17-23
11. Polonia Przemyśl	9	11	9-14
12. Stal Łańcut	9	10	17-15
13. Wisłok Wiśniowa	9	10	14-17
14. Legion Pilzno	9	9	7-10
15. Radomyśl Wielki	9	8	13-20
16. Strug Tyczyn	8	7	15-22
17. Czarni 1910 Jasło	9	7	11-19
18. Pogoń Leżajsk	9	5	7-20

Komplet wyników i tabele rozgrywek podkarpackich klas O, A i B we wtorkowym wydaniu Nowin

PIŁKA NOŻNA

Minus 2 na Narodowym. I dramat w dwóch aktach. Kapitan nie nadażał, ale selekcjoner nie reagował...

Adam Godlewski

Od straty 2 punktów w starciu z najniżej w naszej grupie notowaną Bośnią i Hercegowiną udział w tegorocznej edycji Ligi Narodów UEFA rozpoczęła reprezentacja Polski. Zamiast nowego otwarcia znów przeżyliśmy rozczarowanie...

Po inauguracji występów Białe-Czerwonych w UEFA Nations League na Stadionie Narodowym trudno powstrzymać się od refleksji, że to Robert Lewandowski był największym hamulcowym w zespole Jana Urbana.

Nasz kapitan w kluczowych momentach rywalizacji był o pół tempa spóźniony, za każdym razem o ułamek sekundy za wolno podejmował decyzje. W efekcie na koncie nie zapisał żadnego strzału, pojedynki wygrywał z mniejszą od 50-procentowej skutecznością, podawał z niewiele ponad 60-procentową dokładnością, za to seryjnie tracił piłkę. Pytanie za-

tem, czy to tylko efekt jet lagu i braku solidnych przygotowań do sezonu - i w trakcie zgrupowania zaczniemy oglądać coraz lepszego „Lewego” - czy właśnie rozpoczął się zmierzch reprezentacyjnej kariery naszego piłkarza wszech czasów?

To pytanie musi sobie postawić przede wszystkim selekcjoner Urban, który najwyraźniej nie był przygotowany - skoro trzymał Roberta aż do 87 minuty na boisku - na tak dramatyczne zjazdy naszej największej gwiazdy. Zamiast poszukać alternatywnego wariantu - który nie został opracowany przed pierwszym gwizdkiem - trener walczył o zachowanie posady z uporem godnym lepszej sprawy czekał na przebudzenie najlepszego strzelca w dziejach reprezentacji Polski. Niestety, podobnie jak kibice, którzy po końcowym gwizdku nie szczędzili (zasłużonych) gwizdów, nie doczekał się...

Generalnie, pierwsza połowa rywalizacji z Bośnią jest do zapomnienia. Nie dość, że już po 24 minutach

uraz Jakuba Kamińskiego wymusił pierwszą zmianę, to na dodatek Urban nie trafił ze składem. W fatalnej dyspozycji na zgrupowaniu stawiał się Jakub Kiwior. Bez ikry i wymaganego doskoku do rywala na Narodowy wyszedł też Bartosz Slisz. I dopiero po zdjęciu wspomnianego duetu gra naszego zespołu zaczęła się - nieco lepiej - kleić.

Ostatecznie Białe-Czerwoni oddali 14 strzałów na bramkę przeciwnika, w tym 5 celnych, i wypracowali kilka dogodnych okazji. Bodaj najlepszą stworzył sobie Piotr Zieliński, ale ostatecznie ją zmarnował. Przemysław Frankowski pomógł uporządkować grę w defensywie. Rozgrywający pierwsze spotkanie w reprezentacji Wiktor Nowak dał impuls - także w grze „do przodu” - linii pomocy. Tylko atak obecny był tym razem jedynie teoretycznie...

Plusy? Cóż, szukane na siłę - debiutant Nowak, fakt że mecz zakończyliśmy na „zero z tyłu”, właściwe zmiany w przerwie. To może być jed-



FOT. SYLVIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Już wiadomo, że po raz drugi w takim składzie kadra nie zagra na tym zgrupowaniu. Urazy i kiepska forma zmuszą selekcjonera do zmian...

nak za mało, aby Urban zachował posadę. Już dziś ze Szwecją potrzebne są konkrety. Czyli gole i punkty...

LIGA NARODÓW - DYWIZJA B

POLSKA - BOŚNIA I HERCEGOWINA 0:0

Polska Bułka - Cash, Bednarek, Potulski, Kiwior (46 Frankowski) - Slisz (46 Nowak), Zieliński, Kamiński (24 Zalewski),

Szymański, Skórka (73 Świderski) - Lewandowski (87 Żukowski).

Bośnia: Zlomislić - Katić, Smajlović (46 Memić), Muharemović, Kolasinac - Bajraktarević, Demirović (78 Mahmić), Basić, Sunjić (66 Tahirović), Tabaković (90 Lukić) - Alajbegović (90 Gigović)

Żółte kartki: Kiwior, Bednarek, Cash - Alajbegović, Katić, Sunjić, Kolasinac, Memić

Sędziował: Papapetrou (Grecja). **Widzów:** 46 775.

PIŁKA NOŻNA

Kontuzja Kamińskiego pokrzyżowała mu plany. Miał nadzieję na kolejne występy

Jakub Jabłoński

Jakub Kamiński w meczu 1. kolejki Ligi Narodów z Bośnią i Hercegowiną (0:0) zagrał 24 minuty. Szybko zmienił go Nicola Zalewski, a Kuba z grymasem bólu opuścił boisko.

Zawodnik do końca miał nadzieję, że to nie jest nic poważnego, ale niestety - w sobotę - wraz z wynikami badań przyszła brutalna diagnoza.

Piłkarza Benfiki czekać będzie kilkudniowa przerwa, a selekcjoner Jan Urban nie czekał długo, tylko powołał w jego miejsce 18-letniego skrzydłowego Oskara Pietuszelewskiego z FC Porto.

- Straciliśmy go - zdiagnozował na pomeczowej konferencji. Kuba zszedł z kontuzją, problemy z przywodzielem. Naciągnął tak mocno, że podejrzewam, iż nie będzie to długa kontuzja, ale w tych okolicznościach, kiedy gramy cztery razy przez 11 dni, to wyklucza go z pozostałych meczów - tłumaczył szkoleniowiec.

W sobotę na profilu „Łączy nas piłka” pojawił się komunikat następującej treści: „Jakub Kamiński nie wystąpi w najbliższych meczach Ligi Na-



FOT. ADAM JANOWSKI / POLSKA PRESS

Jakub Kamiński mecz z Bośnią i Hercegowiną zaczął w odważnym stylu, ale jeszcze w pierwszej połowie zszedł z boiska z urazem

rodów UEFA”. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Białe-Czerwoni zagrają jeszcze ze Szwecją (dziś), Rumunią (2.10) oraz rewanż z Bośnią (5.10). 24-letni ofensywny zawodnik po badaniach opuścił zgrupowanie, leczenie będzie kontynuował już w klubie.

- Tak, to jest uraz przywodziela. W pierwszych minutach poczułem pociągnięcie i poprosiłem trenera o zmianę, w sobotę dzień po meczu mam badania i wtedy

po nich będę mógł coś więcej powiedzieć - tłumaczył „Kamyk” tuż po końcowym gwizdku w starciu z Bośnią. - Dobrze wyglądaliśmy z tyłu, choć obie drużyny prezentowały się pod tym względem solidnie. Myślę jednak, że to my mieliśmy zdecydowanie lepsze sytuacje, strzały, przy których bramkarz Bośni się popisywał. Tak że zasłużyliśmy na to, aby ten mecz przechylić na swoją korzyść...

PIŁKA NOŻNA

Piotr Zieliński: Jesteśmy żądni rewanżu na Szwecji

Zbigniew Czyż

Przed dzisiejszym spotkaniem ze Szwecją pomocnik Białe-Czerwonych Piotr Zieliński wierzy w lepszą skuteczność naszej kadry i rewanż za porażkę ze Szwedami w marcowym barażu o tegoroczny mundial.

Tylko remis z Bośnią i Hercegowiną na otwarcie Ligi Narodów. Dużo niedosyt?

Chcieliśmy wygrać, sytuacje do tego były, ale czegoś zabrakło. Bośnia była zdecydowanie do ukłucia, ale taka jest piłka. W drugiej połowie dominowaliśmy Bośniaków, zasłużyliśmy na zwycięstwo, na tego jednego gola więcej. Są kolejne spotkania i zrobimy wszystko, żeby je zwyciężyć. W Bośni stać nas na trzy punkty, jesteśmy dużo lepszym zespołem.

Napastnicy nie mieli zbyt wielu klarownych sytuacji do zdobycia bramki.

Zabrakło nam skuteczności, kilka stuprocentowych okazji było.

Dziś spotkanie ze Szwecją, jest w was duża chęć rewanżu za baraż o mundial?

Jedziemy tam z celem zagrania jak najlepszego meczu i wygranej. Potrzebujemy trzech punktów. Szwedzi mają bardzo dużo indywidualności na światowym poziomie. Spodziewam się ciekawego meczu i tego, że tym razem to my będziemy górą. W marcu cierpieliśmy, byliśmy bardzo rozczarowani tą porażką. Teraz jest nowe rozdanie, mam nadzieję na plus dla nas.

Jak oceniasz poziom „polskiej” grupy i szanse powrotu do elity?

Na pewno jesteśmy w gronie faworytów, zrobimy wszystko, żeby zająć pierwsze miejsce i awansować do Dywizji A. Mamy w naszej drużynie dużo jakości i wierzę, że będziemy to na boisku częściej pokazywać.

Paradoksalnie, granie w Dywizji B jest dla was aktualnie lepszym rozwiązaniem, niż gdybyście grali w elicie?

Nie wiem, dopiero się o tym przekonamy.

PIŁKA NOŻNA

Szwedzi też zmagają się z problemami zdrowotnymi

Rumunia prowadzona przez słynnego Gheorghe Hagiego to niewygodny przeciwnik, ale pogrążył ją duet świetnych napastników z Premier League: Aleksander Isak (Liverpool) – Viktor Gyokeres (Arsenal). Ten pierwszy nie zagra z Polską

Jaromir Kruk

Obaj liderzy pierwszej linii strzelili po голу i podopieczni Grahama Pottera zwyciężyli 2:1. Skandynawowie nie ukrywają, że w Lidze Narodów interesuje ich awans do Dywizji A. Nawet w sytuacji, gdy w niedzielę poinformowali, że zgrupowanie kadry narodowej ze względów zdrowotnych opuścili Hjalmar Ekdal i wspomniany Isak.

W finale baraży o mundial 2026 Szwedzi po zaciętym boju pokonali Polskę 3:2. Teraz – w rewanżu w Lidze Narodów – dysponują znacznie mocniejszym zespołem. Z uczestników tamtego spotkania z Rumunami zagrało tylko pięciu: w obronie Carl Starfelt z Celty Vigo, Victor Lindelof z Aston Villi, w pomocy Lucas Bergvall z Tottenhamu i Yasin Ayari z Brighton oraz Gyokeres, as Arsenalu.

Przynależność klubowa zawodników Pottera budzi respekt, na pewno też Szwedom dużo dał start w mundialu, gdzie uległa Francji w 1/16 finału. Teraz w Lidze Narodów chcą wrócić do Dywizji A (występowali tu w edycji 2020/21 spadli z dorobkiem 3 punktów).

Szwedzi zdają sobie sprawę, jak ważne jest rozstawienie w eliminacjach Euro 2028, a za brak ich przecież w poprzednich ME. Spotkanie z Rumunią na inaugurację Ligi Narodów 2026/27 potwierdziło ich atuty



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Szwedzi od marcowego barażu z Polską bardzo urosli. Dużo dał im udział w amerykańskim mundialu

i bolączki. W ofensywie Szwedzi są silni, w 9 tegorocznych spotkaniach uzyskali 18 goli, nie strzelili nic tylko Francuzom. Za to tracą w każdym meczu, ostatnio czyste konto zachowali 6 czerwca 2025 w towarzyskim starciu z Węgrami.

Z Rumunią kontuzji doznał Emil Holm (Bologna), zniesiono go na noszach, a zastąpił go Daniel Svensson z Borussia Dortmund. Przy bramce rywała udział miał Victor Lindelof, który łatwo dał się ogrzać Dennisowi Ma-

nowi, 28-latkowi z PSV Eindhoven. Parę z Lindelofem tworzył Startfelt, w 63 minucie wszedł za niego Hjalmar Ekdal z Burnley. Na lewej flance operował Elliot Stroud z Hull City. Potter szuka optymalnego zestawu obrońców i czas powinien pracować na jego korzyść.

W pomocy nieźle wyglądali środkowi Ayari – Bergvall, korzystnie też wypadły boki. W drugiej połowie swoje minuty dostał Patrik Walemarm, piłkarz Lecha Poznań, który zastąpił

Alexandera Bernhardssona (VfL Wolfsburg). Więcej defensywnych zadań po wejściu za Sebastiana Nanasiego (Strasbourg) otrzymał Gabriel Gudmundsson (Leeds United).

– Reprezentacja Szwecji się odradza. To już jest znacznie lepszy zespół niż w barażach o mundial, a Potter, mimo kontuzji niektórych piłkarzy umiejętnie zarządza składem. Szkoda, że nie pokonaliśmy ich w marcu, teraz mają znacznie większą siłę – mówi Władysław Żmuda,

uczestnik 4 mundialu, który pamięta mecz z mundialu w 1974 roku z silnym szwedzkim zespołem, wygrany przez Polskę 1:0.

52 lata później, kilka miesięcy po barażu o ostatni mundial, Biało-Czerwoni nie uchodzą za faworyta, a Szwedzi z Gyokeresem nie boją się Roberta Lewandowskiego... Na wyjazdową wygraną na tym trudnym skandynawskim terenie Polska czeka od... 28 września 1930 roku (3:0 po dwóch trafieniach Józefa Ciszewskiego i jednym Józefa Smoczka). Na obiekcie w Solnie pod Sztokholmem gospodarze nie biorą chyba pod uwagę wpadki z Polakami i wiedzą, że Liga Narodów może im pomóc w awansie do kolejnej wielkiej imprezy. Już im pomogła w drodze na mundial 2026, dlatego też bardzo szanują te rozgrywki.

LIGA NARODÓW - DYWIZJA B

SZWECJA - RUMUNIA 2:1

Isak 20, Gyokeres 43 - Man 29.

Szwecja: Johansson - Holm (63 D. Svensson), Startfelt (63 Ekdal), Lindelof, Stroud - Bernhardsson (77 Walemarm), Bergvall, Ayari, Nanas (84 G. Gudmundsson) - Gyokeres (76 Nygren), Isak.

Rumunia: Radu - Coubis, Dragusin, Ghita - Ratiu, Baluta (49 Screciu), Marin (81 Stanciu), I. Hagi (67 Tanase), Bancu - Man (89 Dragomir), Munteanu (67 Mihaila).

Żółte kartki: Marin, Ghita, Screciu, Man, Dragomir, Coubis.

Sędziował: Berka (Czechy). **Widzów:** 31882.

LIGA NARODÓW

Wielkie emocje w 1. kolejce Ligi Narodów. Hit na Wembley nie zawiódł fanów

Bartosz Głab

W 1. kolejce Dywizji A Ligi Narodów mogliśmy przeżywać wielkie piłkarskie emocje. Niestety, bez udziału reprezentacji Polski, która po raz pierwszy w historii rozgrywek gra w Dywizji B.

Na pierwszy plan wysuwa się zwycięstwo mistrzów świata w emocjonującym meczu na legendarnym Wembley Stadium.

Remis w debiucie dwóch selekcjonerów

Mecze 1. kolejki Ligi Narodów zostały rozegrane od czwartku do soboty. Wydarzeniem wieczoru inaugurującego rywalizację były debiuty w roli selekcjonerów kadr narodowych Xaviego Hernandeza oraz Jurgena Kloppa. Pierwszy poprowadził Holandię, drugi Niemcy. Europej-

scy giganci zmierzili się w Amsterdamie.

W 32. minucie przyjezdni objęli prowadzenie po trafieniu Felixa Nmechy i gdy wydawało się, że Niemcy sięgną po zwycięstwo w prestiżowym starciu, jednak w końcówce gola na wagę remisu strzelił niezawodny Cody Gakpo.

– Jeszcze nie jesteśmy na drodze do perfekcji. Wciąż jest sporo miejsca na poprawę – powiedział po meczu Jurgen Klopp.

Tego samego dnia Norwegowie po emocjonującym spotkaniu wygrali 3:2 z Danią, a dwukrotnie na listę strzelców wpisał się krótkowłose już Erling Haaland.

W piątek zwycięstwa w trudnych wyjazdowych meczach odnieśli Francuzi i Belgowie. Pierwsi ograli 1:0 Turcję, drudzy 2:0 Włochów.

Kontuzja gwiazdy Realu

Mecz Trójkolorowych kontuzją okupił Kylian Mbappe. Złe wieści



FOT. GRZEGORZ WAJDA

- Nie wygląda to dobrze - tak Zidane ocenił uraz Mbappe

w sprawie gwiazdy Realu Madryt przekazał selekcjoner Zinedine Zidane.

– Nie wygląda to dobrze. Myślę, że wróci do Realu Madryt. Nie zamierzamy podejmować żadnego ryzyka – przyznał szkoleniowiec Francuzów.

Niedługo później oficjalnie potwierdziła to francuska federacja piłkarska.

Szlagier na Wembley dla mistrzów świata

Największym szlagierem 1. kolejki Ligi Narodów w Dywizji A było niewątpliwie sobotnie starcie na Wembley, w którym Anglia, czyli 3. zespół ostatniego mundialu, zmierzyła się z mistrzem świata Hiszpanią.

Wynik spotkania dwóch potentatów światowej piłki już w 2. minucie otworzył Lamine Yamal po błędzie defensywy rywali. Jednak jeszcze w pierwszej połowie Lwy Albionu zdołały odwrócić wynik. Najpierw do wyrównania doprowadził 25-letni gracz Barcelony Anthony Gordon, a tuż przed przerwą prowadzenie Anglikom dał Harry Kane.

W 54. minucie doświadczony angielski napastnik nie wykorzystał rzutu karnego, co było momentem

zwrotnym meczu. Również upływem godziny do wyrównania doprowadził Alex Baena, a kwadrans przed końcem bramkę na wagę zwycięstwa La Furia Roja zdobył Mikel Oyarzabal.

W drugim meczu tej grupy Chorwacja wygrała na wyjeździe 2:1 z Czechami. Jednego z goli dla gości strzelił 41-letni już Luka Modrić, który mimo upływu lat wciąż potrafi zachwycić formą i kreatywnością na boisku.

Warto przypomnieć, że z każdej grup Dywizji A zespoły z miejsc 1. oraz 2. zagrają w ćwierćfinale Ligi Narodów. Drużyny, które zajmą 3. pozycję, trafią do baraży. Natomiast ostatnie ekipy z każdej z grup spadną do Dywizji B.

LIGA NARODÓW UEFA, DYWIZJA A:

Wyniki meczów 1. kolejki

Grupa 1: Włochy - Belgia 0:2, Turcja - Francja 0:1

Grupa 2: Serbia - Grecja 1:2, Holandia - Niemcy 1:1

Grupa 3: Anglia - Hiszpania 2:3, Czechy - Chorwacja 1:2

Grupa 4: Norwegia - Dania 3:2, Portugalia - Włochy 1:0

SIATKÓWKA

Biało-Czerwoni mistrzami Europy! Polacy zapewnili sobie awans na igrzyska olimpijskie 2028

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarzy zdobyła złoty medal mistrzostw Europy. W finałowym meczu w Mediolanie Biało-Czerwoni pokonali Francję 3:1.

Biało-Czerwoni w piątek w półfinale pokonali Słowenów 3:0, natomiast Francuzi wygrali 3:1 z Finami. Sobotni pojedynek był powtórką finału ostatnich igrzysk olimpijskich, który w Paryżu Trójkolorowi wygrali 3:0. Oba zespoły spotkały się już także w finale mistrzostw Starego Kontynentu - w 2009 roku w Izmirze Polacy zwyciężyli 3:1 i po raz pierwszy triumfowali w turnieju tej rangi. Drugi raz dokonali tego 3 lata temu w Rzymie, pokonując w finale Włochów 3:0.

W pierwszym secie finału oglądaliśmy prawdziwy siatkarski bój, twardą wymianę ciosów, z której z akcją wyszli Biało-Czerwoni. Prowadzenie często się zmieniał, polski zespół wygrał na przewagi 31:29.

W drugim secie „Orły” błyskawicznie objęły prowadzenie, które równie szybko się powiększało. Francuzi byli bezradni wobec znakomitej gry podopiecznych trenera Nikoli Grbicia, przegrywając 19:25.

Chwile słabości, jak się później okazało, Polacy mieli tylko w trzeciej partii, przegranej 20:25. W czwartej gra wyrównana była tylko na początku. Potem przewaga polskiego zespołu rosła z każdą akcją. Sukces w finale został przypiętowany w znakomitym stylu. Polacy zwyciężyli 3. partię 25:16.

To było najlepsze spotkanie Polaków na tych mistrzostwach Europy. Podopieczni Nikoli Grbicia pokazali wielką klasę i udowodnili, że są siatkarską potęgą, po raz drugi z rzędu najlepszą drużyną Europy.

Polacy, zdobywając złoty medal mistrzostw Europy, wywalczyli 12. medal ME w historii oraz 10. pod wodzą serbskiego szkoleniowca Grbicia. Od kiedy objął on kadre, ta nie schodzi z podium międzynarodowych imprez.

- Jestem bardzo zmęczony i wzruszony. Graliśmy przed fantastyczną publicznością, której chciałbym bardzo podziękować. Dopingowało nas wielu polskich fanów. To był niesamowity mecz, tym bardziej że zapewniliśmy sobie już awans na igrzyska za dwa lata - powiedział tuż po meczu Bartłomiej Boładź.

- Dziękuję wszystkim kibicom za wsparcie. Mamy kwalifikację olimpijską i to wszystko dzięki wam - dodał na gorąco Wilfredo Leon.

Zawodnik Bogdanki LUK Lublin został wybrany najlepszym siatkarzem turnieju, otrzymując nagrodę MVP. 33-letni Leon, który otrzymał również nagrodę dla najlepszego przyjmującego, został drugim zawodnikiem w historii z tytułem MVP ME w drugiej edycji z rzędu. Wytypowano także „drużynę marzeń”. Z Polaków wyróżnieni zostali też środkowi Bartłomiej Lemański i Szymon Jakubiszak oraz libero Jakub Popiwczak. Za najlepszego trenera uznano serbskiego szkoleniowca Polaków.



Biało-Czerwoni zdominowali zakończone w niedzielę ME. Biało-Czerwoni w finale pokonali Francję 3:1 i obronili tytuł z 2023 roku

Brązowy medal w mistrzostwach Europy zdobyła reprezentacja Finlandii. W meczu o trzecie miejsce pokonała Słowenię 3:0 i wywalczyła pierwszy w historii tej imprezy. Dzięki triumfowi reprezentacja Polski już teraz zapewniła sobie uczestnictwo w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w 2028 roku.

FINAŁ MISTRZOSTW EUROPY

FRANCJA - POLSKA 1:3 (29:31, 19:25, 25:20, 16:25)
Francja: Magnin, Brizard, Henno, Huetz, Faure, Clevet - Diez (libero) oraz Duflos-Rossi, Gueye. **Trener:** Giani.
Polska: Komenda, Leon, Jakubiszak, Boładź, Fornal, Lemański - Popiwczak (libero) oraz Granieczny, Szal-puk, Semenik, Firlej, Sasak. **Trener:** Grbić.
Najwięcej punktów: Henno 20, Faure 18, Gueye 10 - Boładź 16, Fornal 13, Leon 13, Lemański 12, Semenik 10.
Sędziowali: Mokry (Słowacja) - Lot (Włochy).

SIATKÓWKA

Podopieczni Grbicia zdominowali EuroVolley 2026. Poza obroną tytułu zgarnęli większość nagród indywidualnych - aż czterech znalazło się w „zespołe marzeń”

Jacek Kmiecik

Polska dwukrotnym mistrzem Europy - pierwszym zespołem od czasu Włochów, które dokonały tego w 2003 i 2005 roku. Biało-Czerwoni obronili tytuł i zdominowali EuroVolley, zgarniając większość nagród indywidualnych.

Wilfredo Leon otrzymał nagrodę dla Najbardziej Wartościowego Zawodnika zawodów (MVP), a Nikola Grbić umocnił swoją pozycję trenera, pod którego wodzą reprezentacja Polski zdobyła 10 medali we wszystkich międzynarodowych zawodach, w których brała udział pod jego okiem. Grbić również, obok Włochów Ferdinando De Giorgiego i Andrei Anastasiego, wygrał EuroVolley jako trener i jako zawodnik reprezentacji Jugosławii.

- Jestem bardzo szczęśliwy, zadowolony i dumny. Nie wiem, kto mnie pytał jakiś czas temu o to, dlaczego prezentujemy się lepiej w Lidze Narodów niż w imprezie docelowej. Chcę tylko przypomnieć, że tak się zdarzyło tylko raz - w zeszłym sezonie, gdy po triumfie w Lidze



Najlepsi siatkarze i trener mistrzostw na podium. Od lewej: Grbić, Faure i Brizard, Popiwczak, Lemański, Jakubiszak, Leon i Marttila

Narodów zdobyliśmy brąz mistrzostw świata. W innych latach albo zajmowaliśmy w imprezie docelowej wyższe miejsce niż w Lidze Narodów, albo mieliśmy po prostu podwójne złoto - powiedział po finale w Mediolanie serbski trener.

- Czasami czuję się jak kibic, bo moi zawodnicy robią niesamowite rzeczy. Muszę im pogratulować wszystkiego, co zrobili na boisku, podejścia i mentalności, jaką poka-

zali, oraz profesjonalizmu. Zawsze robią wszystko, żeby ta drużyna wygrała. Jestem absolutnie dumny, że jestem trenerem tej drużyny - dodał.

Sami siatkarze zawsze podkreślają wsparcie dla swojego mentora. - Mój MVP turnieju? Nasz trener. Fantastycznie miesza składem i wykorzystuje potencjał całej naszej drużyny - powiedział przyjmujący Kamil Semenik w trakcie tegorocznych mistrzostw Europy.

Leon, poza MVP turnieju, został uznany najlepszym zewnętrznym atakującym/przyjmującym EuroVolley 2026.

W „drużynie marzeń” mistrzostw Europy poza Leonem znalazło się jeszcze trzech polskich siatkarzy - obaj środkowi blokujący Bartłomiej Lemański i Szymon Jakubiszak oraz libero Jakub Popiwczak.

- W ogóle od lat się nie spodziewałem, że będę w „drużynie marzeń”, ale zaczniemy od tego, że będę w kadrze. Był taki moment, że ja naprawdę nie miałem nadziei, że wrócę. Dostałem szansę i cieszę się, że wykorzystałem ją do końca, bo kończymy sezon z dwoma złotymi medalami, więc czego chcieć więcej - tłumaczył 30-letni „Leman”.

- Podejrzywałem, że Bartek będzie w „drużynie marzeń”, ale że ja? Zaskoczenie na pewno jest duże - przyznał z uśmiechem Jakubiszak. - Nie czułem się jako jeden z najlepszych, więc to jest naprawdę fajne wyróżnienie, z którego jestem mega dumny i bardzo się cieszę. Ale najważniejszy dla mnie jest medal, który mam na szyi - dodał.

Najlepszym atakującym został Francuz Theo Faure, rozgrywają-

cym jego rodak Antoine Brizard, a drugim zewnętrznym atakującym/przyjmującym przedstawicielem sensacyjnej Finlandii, która w ćwierćfinale wyeliminowała faworytów Włochów i w meczu o trzecie miejsce pokonała Słowenię 3:0 - Nooa Marttila.

Cichym bohaterem mistrzostw był Kamil Semenik, który w półfinale i finale spisał się znakomicie w kluczowych momentach, zmieniając Leona.

- Nie przesadzajmy. Wygraliśmy jako cała drużyna. To był naprawdę ciężki mecz. Każdy dołożył swoją cegiełkę. Ja też miałem okazję pojawić się na boisku, więc jestem bardzo szczęśliwy, że mogłem dodać coś od siebie do tego tytułu i wywalczenia biletu na igrzyska olimpijskie - powiedział skromnie 30-letni zawodnik Perugii, chwając przy tym posunięcie trenera Grbicia:

- Trzeba też przyznać, że ma odwagę. W takim meczu jak finał o bilet na igrzyska olimpijskie zdecydował się na zmianę za Wilfredo Leona, który został MVP turnieju. Trzeba mieć naprawdę dużo odwagi, żeby podjąć taką decyzję - uważał Semenik.

KOLARSTWO

Wiadomo, że na naszą Kasię można liczyć. Mamy medal!

Katarzyna Niewiadoma-Phinney wicemistrzynią świata w wyścigu ze startu wspólnego. To 19. medal w historii startów Polaków w MŚ elity

Paweł Wiśniewski

Katarzyna Niewiadoma-Phinney zdobyła srebrny medal kolarskich mistrzostw świata w Montrealu w wyścigu ze startu wspólnego. Na finiszu Polkę wyprzedziła Holenderka Demi Vollering. Trzecie miejsce zajęła Włoszka Elisa Longo Borghini.

Dominika Włodarczyk zajęła bardzo dobre, 8. miejsce. Pozostałe reprezentantki Polski nie ukończyły rywalizacji (Marta Lach, Kaja Ryszi Marta Jaskulska).

Wyścig prowadził z miejscowości Brossard do centrum Montrealu i liczył 180,1 km. Na trasę ruszyło 138 cyklistek.

Do wypadku doszło już po pokonaniu odcinka dojazdowego - na 13-kilometrowej rundzie w mieście usytuowanym nad Rzeką Świętego Wawrzyńca. Panie pokonywały ją ośmiokrotnie, a tempo rosło z okrążenia na okrążenie. Czołówka topniała.

Gdy do mety zostało 38 km, zaatakowała Vollering, próbując powtórzyć swój wyczyn z ubiegłorocznych mistrzostw Europy we Francji, który przyniósł jej po samotnej ucieczce złoty medal (a Niewiadomej-Phinney srebrny).

Tym razem jednak Holenderka, choć miała pół minuty przewagi, zo-



Katarzyna Niewiadoma-Phinney nieznacznie przegrała złoty medal MŚ

stała doścignięta 15 km przed metą przez Polkę, Longo Borghini i Francuzkę Juliette Berthet. Zawodniczki były coraz bardziej zmęczone niezwykle długim dystansem i wyczerpującą trasą.

Na starcie ostatniego okrążenia Longo Borghini miała 10-sekundową przewagę, zanim doścignęły ją i wyprzedziły Vollering i Niewiadoma.

Dwie wielkie rywalki dojechały razem do ostatniej prostej. W końcu do finiszu zerwała się Polka, ale na ostatnich metrach złapała skurcz.

To 19. medal w historii startów Polaków w tej imprezie w konkurencji

seniorów (elity), a drugi wywalczony przez zawodniczkę z Ochotnicy Górnej niedaleko Nowego Targu. W 2021 roku w Leuven sięgnęła po brąz.

Na dorobek Białe-Czerwonych składa się siedem złotych krążków, osiem srebrnych oraz cztery brązowe. Piętnaście medali wywalczyli jeszcze przed zniesieniem podziału na zawodowców i amatorów w 1996 roku.

Cztery wywalczyli w wyścigu elity: oprócz dwóch medali Katarzyny Niewiadomej, złoto zdobył Michał Kwiatkowski w 2014 roku w Ponferradzie, a srebro - Zbigniew Spruch w 2000 w Plouay.

KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Polka wygrała włoską „Bitwę Pomarańczy”

Paweł Wiśniewski

W malowniczej włoskiej miejscowości Ivrea niespełna 28-letnia Klaudia Zwolińska została mistrzynią Europy w kajakarstwie górskim w konkurencji K1. Tym samym Polka powtórzyła sukces sprzed dwóch lat z Lublany.

W swojej koronnej konkurencji, wicemistrzyni olimpijska w slalomie K1 (2024) oraz mistrzyni świata w slalomach C1 oraz K1 (2025), wyprzedziła zawodniczkę gospodarzy - Lucję Pistoni o 0.99 sekundy i Niemkę Emilię Apel o 1.21 sekundy.

Ivrea, słynąca z „Bitwy Pomarańczy” - usytuowana w północno-zachodnich Włoszech, w pobliżu Turynu - okazała się dla Zwolińskiej bardzo szczęśliwa.

- Cieszę się, bo to jedno z moich ulubionych miejsc startowych - wyja-



Prawdziwa królowa kajakarstwa górskiego - Klaudia Zwolińska

śniła Polka, która w swojej karierze wywalczyła w sumie już dziewięć medali mistrzostw Europy. - Tor jest w centrum miasta, w pięknej okolicy. Bardzo techniczny z elementami, które lubię. Wykorzystałam dobrze swoją technikę.

Niespełna dobę później zawodniczka KKK Kraków zdobyła kolejne dwa medale - srebrny i brązowy. Naj-

pierw, w próbie czasowej kayak cross lepsza okazała się tylko Brytyjka Kimberley Woods, która wyprzedziła naszą kajakarkę o 0.64 sekundy. Trzecia została sklasyfikowana Lucia Pistoni (strata do zwyciężczyni 0.74 sekundy).

Z kolei w konkurencji cross, Polka musiała uznać wyższość Czeszki Teresy Kneblowej i innej Brytyjki Mallory Franklin.

Zawody we Włoszech były ostatnim akordem sezonu 2026, którego punktem kulminacyjnym były w lipcu mistrzostwa świata w Oklahoma City, gdzie Polacy wywalczyli dwa medale: Michał Pasiut - srebrny w K1 oraz Klaudia Zwolińska - brązowy w C1.

Przypomnijmy, że podczas ubiegłorocznych MŚ w Penrith Polka sięgnęła po trzy medale, zostając pierwszą zawodniczką w historii, która na jednej imprezie tej rangi zdobyła medale w trzech różnych konkurencjach!

TENIS

Azjatycka przygoda naszych tenisistów. Państwo Środka gościnne i wypłacalne

Paweł Wiśniewski

W półfinale turnieju tenisowego WTA 500 - „Singapore Tennis Open presented by BNP Paribas” (1 206 446 dolarów), które organizowało Kallang w Singapurze, Maja Chwalińska przegrała z Kanadyjką Leylah Fernandez 6:1, 4:6, 2:6.

25-letnią Polkę i rok młodszą rywalkę, której rodzicami są Jorge pochodzący z Ekwadoru i Irene (z domu Exevea), posiadającą dwa paszporty: filipiński i kanadyjski, łączy kilka rzeczy.

Obie panie mają w dorobku niespodziewanie osiągnięty wielkoszlemowy finał - Chwalińska w tym roku zagrała o tytuł we French Open, a Kanadyjka już w 2021 roku w US Open. Obie są też leworęczne.

Ich pierwszy w historii mecz - rozgrywany na korcie twardym „Arena OCBC” - lepiej zaczęła zawodniczka klubu BKT Advantage Bielsko-Biała. W pierwszym secie,

Maja prowadziła już 5:0 i zanotowała w nim serię 14 z rzędu wygranych piłek! Kilka minut później zamknęła partię.

Fernandez po spotkaniu przyznała, że choć spodziewała się urozmaiconej gry Chwalińskiej, to i tak miała problem z porażeniem sobie z jej stylem. Frustracja powodowała, że w pierwszym secie Kanadyjka popełniła aż 21 (słownie: dwadzieścia jeden) niewymuszonych błędów, przy ledwie pięciu zagraniach wygrywających. Polka miała w tej partii tylko cztery niewymuszone pomyłki.

Fernandez o kiepskim starcie szybko zdołała jednak zapomnieć. Drugą partię zaczęła od wygrania dwóch gemów i choć nasza tenisistka później odrobiła stratę, to coraz lepiej grająca rywalka przejęła inicjatywę.

Od wyniku 4:4 znów wygrała dwa gemy i wyrównała stan meczu. Trzeci set to już dominacja Kanadyjki. Od rezultatu 1:1 wygrała cztery gemy z rzędu.

Jak bardzo Kanadyjka poprawiła grę, pokazuje statystyka. W drugim i trzecim secie łącznie miała 26 zagrań wygrywających i 22 niewymuszone błędy. Chwalińska natomiast 13 „winnerów” i 24 niewymuszone błędy.

W Singapurze Polka otrzymała czek na 66 003 dolarów.

Mimo porażki Chwalińska w najnowszym notowaniu rankingu światowego WTA przesunie się z 25. na 21. miejsce, czyli wyrówna swoje najlepsze osiągnięcie w karierze.

Jest o co grać

Jan Zieliński i Brytyjczyk Luke Johnson awansowali do finału debła turnieju ATP 250 - „Chengdu Open” (pula nagród: 1 210 115 dolarów) na kortach twardych w chińskim Chengdu. W półfinale wygrali z niemieckim duetem Jakobem Schnaitterem i Markiem Wallnerem 6:3, 6:2. Mecz trwał równo godzinę.

Na zwycięzców imprezy czeka premia w wysokości 64 020 USD.

A w półfinale gry pojedynczej, zameldował się Hubert Hurkacz, który wyeliminował kwalifikanta z RPA - Lloyda Harrisa 7:6(10), 6:4.

Ta faza imprezy „warta” jest 63 125 dolarów.

Najslabiej w turniejach azjatyckich spisuje się na razie Kamil Majchrzak, który przegrał już w 2. rundzie turnieju ATP 250 - „AITO Hangzhou Open” (pula nagród: 1 039 090 dolarów) na kortach twardych w chińskim Hangzhou 6:7(4), 7:6(5), 2:6 z Chińczykiem urodzonym w mongolskiej rodzinie - Bu Yunchaokete.

Nasz tenisista może liczyć na skromną wypłatę 18 235 dolarów.



Maja Chwalińska pomału odzyskuje formę sprzed kilku miesięcy

ŻUŻEL

Bartosz Zmarzlik nie zatrzymał Lambo. Brytyjski triumf na Motoarenie w Toruniu

Joachim Przybył

Robert Lambert odebrał mistrzostwo świata Bartoszowi Zmarzlikowi. 230 wyścigów w sezonie i o wszystkim decydował finałowy na Motoarenie w Toruniu z udziałem trzech pretendentów do tytułu.

Nigdy w ponad 20-letniej historii cyklu Speedway Grand Prix nie było takiego turnieju. Zdarzały się sytuacje, że o mistrzostwie świata decydował punkt, ba, raptem rok temu Bartosz Zmarzlik o tyle wyprzedził Brady'ego Kurtza, ale nigdy wcześniej przed ostatnim turniejem trzech zawodników nie dzieliła tak wąta różnica.

Robert Lambert – 142 pkt, Zmarzlik – 141 pkt, Kurtz – 139 pkt: tak wyglądało jeszcze w piątek.

Brytyczyk swój pierwszy złoty plastron lidera wywalczył dwa tygodnie temu w Vojens, ale nie dane mu było w nim pojechać nawet jednego wyścigu. W sprintach przed turniejem głównym nie pomogła mu znajomość toru na Motoarenie, odpadł w kwalifikacjach. Zmarzlik za to zaliczył z kolei swoje najlepsze sprinty w sezonie (w poprzednich nie zdobył nawet punktu), był drugi i ostatni turniej SGP znowu zaczynał w roli lidera.

Pasę początkowo kontynuował w turnieju, w pierwszej serii zdecydowanie pokonał Roberta Lamberta. Potem Brytyczyk jeździł już fenomenalnie, był bezbłędny. Dzięki temu był najwyższej rozstawiony przed decydującą fazą zawodów, a w finale kluczowe okazało się prawo wyboru wewnętrznego pola startowego.

– To był dobry turniej, dałem z siebie wszystko. W finale ciężko było



Bartosz Zmarzlik jako jeden z pierwszych pospieszyl z gratulacjami

wyjechać z trzeciego pola. Robert przez cały sezon trzymał wysoki poziom i był na samym szczycie. Wiem, czym jest ciężka praca i rozumiem to, bo sam sześciokrotnie znajdowałem się w takiej samej sytuacji. Dzisiaj miałem kolejną szansę, ale... Może w tym sezonie starczyło tylko na srebro? Myślę, że wielu zawodników również chciałoby teraz być na moim miejscu. Dlatego jestem szczęśliwy. Zdobyłem dziesiąty medal mistrzostw świata, nie marzyłem o tym jako dziecko i wiem, ile musiałem poświęcić, żeby tu być – powiedział Bartosz Zmarzlik po turnieju.

– W kolejnym sezonie będziesz dodatkowo głodny, aby odzyskać tytuł? – padło pytanie.

– Zawsze jestem głodny! – odparł nasz mistrz, któremu jednego złota brakuje, aby zostać najbardziej utytułowanym żużlowcem w dziejach.

Część apetytu zaspokoił jeszcze w Toruniu. – Wreszcie teraz zjem coś porządnego – rzucił, wychodząc ze stadionu, już wyraźnie rozluźniony i znowu uśmiechnięty.

A srebrny medal Zmarzlik trafił wkrótce na aukcję na rzecz ciężko chorej 2-letniej Laury.

Robert Lambert też był w Toruniu fetowany. Tu mieszka od dawna, od 2021 roku startuje w barwach „Aniołów”, z którymi właśnie przedłużył kontrakt na trzy kolejne lata. Znalazł tutaj żonę Julię, z którą na dniach spodziewają się pierwszego dziecka.

– To jakbym świętował mistrzostwo świata w swoim domu. Nie planowałem złota, nawet się go nie spodziewałem przed sezonem, to po prostu wyszło naturalnie. Żużel jest jak układanka: jeśli brakuje kilku elementów, nie rozwijasz się. Nam z całym teamem udało się poskładać wszystko w całość i sprawić, by działało – powiedział Lambert.

Na czwartym miejscu w Toruniu zakończył turniej Patryk Dudek i dzięki temu utrzymał się w cyklu na kolejny sezon. Pojedzie o mistrzostwo świata w 2027 roku także Kacper Woryna dzięki wysokiej lokacie w Grand Prix Challenge, szansę ma jeszcze Maciej Janowski, jeśli wygra cykl Speedway Euro Championship.

Promotor Speedway Grand Prix, Mayfield Sports Events Ltd, ogłosił w Toruniu kalendarz na sezon 2027. Toruńska Motoarena będzie gospodarzem eliminacji 25 września, ale traci miano finału cyklu na rzecz podwójnego turnieju w Adelaide, Australia wraca więc do kalendarza po kilku latach przerwy. 15 maja czeka nas turniej Grand Prix Polski na PGE Narodowym, a 3 lipca zawody na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Grand Prix Polski w Toruniu: 1. Lambert (Wielka Brytania) 17 (2,3,3,3,3,3), 2. Kurtz (Australia) 15 (3,0,1,3,3,2), 3. Zmarzlik (Polska) 16 (3,2,2,2,3,3), 4. Dudek (Polska) 12 (1,3,2,3,3,0), 5. Bewley (Wielka Brytania) 12 (1,2,3,3,1,2), 6. Madsen (Dania) 10 (3,1,3,0,2,1), 7. Jensen (Dania) 9 (0,3,3,2,0,1), 8. Lindgren (Szwecja) 9 (2,1,1,1,2,2), 9. Fricke (Australia) 7 (3,0,1,1,2,0), 10. Doyle (Australia) 6 (1,1,2,2,0,0), 11. Woryna (Polska) 6 (1,2,w,1,2), 12. Kubera (Polska) 5 (0,3,2,0,0), 13. Thomsen (Dania) 5 (2,2,d,0,1), 14. Pamicki (Ukraina) 4 (2,0,0,2,0), 15. Lebie-diew (Łotwa) 3 (0,0,1,0,1), 16. Pawelczak (Polska) 2 (0,0,1,0,1).

Klasyfikacja końcowa: 1. Lambert 162 pkt, 2. Zmarzlik 160 pkt, 3. Kurtz 157 pkt, 4. Jensen 111 pkt, 5. Dudek 103 pkt, 6. Madsen 100 pkt, 7. Fricke 97 pkt, 8. Woryna 95 pkt... 14. Kubera 44 pkt, 19. Janowski 11 pkt, 23. Pawlicki 6 pkt, 25. Pawelczak 3 pkt.

KRÓTKO

Siatkówka

Triumf ŁKS w turnieju Gigantów Siatkówki

Siatkarki ŁKS Commercecon Łódź okazały się najlepsze w turnieju Giganci Siatkówki, który został rozegrany w Twardogórze, wygrywając w finale z DevelopResem Rzeszów 3:1 (25:22, 20:25, 25:21, 25:19). Trzeci był Zeren Spor Kulubu, a czwarty HAOK Mladost Zagrzeb.

Sporty motorowe

Silna polska ekipa na starcie Rajdu Maroka

Prologiem w Agadirze rozpocznie się dzisiaj Rajd Maroka - czwarta runda terenowych mistrzostw świata. Uczestnicy pokonają ponad 2,5 tysiąca kilometrów od Atlantyku po Saharę. W rajdzie wystartuje liczna polska ekipa, na czele z rodziną Goczałów w klasie samochodów Ultimate i coraz lepiej radzącym sobie w światowej czołówce motocyklistą Konradem Dąbrowskim. Oprócz nich samochodem pojadą Tomasz Baranowski i Konrad Dudziński oraz Włodzimierz Grajek i Jacek Czachor. W klasie lekkich pojazdów challenger wystartują Adam Kuś i Maciej Giemza, Grzegorz Brochocki i Grzegorz Komar oraz Edward Ruszczyk i Krzysztof Kubiś, a w rywalizacji motocyklistów Sławomir Sypień, Tomasz Orwat i Marek Halamunda.

Lekkoatletyka

Maraton Warszawski dla Kibora i Vindics-Toth

Kenijczyk Stephen Kibor (na zdjęciu) czasem 2:09.19 wygrał 48. Maraton Warszawski z certyfikatem World Athletics Elite. Najszybszą kobietą była Lili Anna Vindics-Toth, która poprawiła rekord Węgier 2:24.48. Najlepszym Polakiem był Dariusz Boratyński, który czasem 2:19.20 zajął dziewiąte miejsce.

Glinka pobiła rekord Polski w półmaratonie

32-letnia Elżbieta Glinka czasem 1:08.47 pobiła rekord Polski w półmaratonie w Gdańsku. To wynik o 31 sekund lepszy od poprzedniego rekordu, który od 2021 roku należał do Karoliny Nadolskiej - 1:09.18. Glinka była najszybszą kobietą i zajęła 4. miejsce w klasyfikacji generalnej Półmaratonu Gdańskiego. Otrzymała premię 100 tysięcy zł za ustanowienie rekordu kraju. 11 stycznia w Walencji pobiła też rekord Polski na 10 km - 31.47.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

PIŁKA RĘCZNA

Dwie porażki w turnieju w Chebie przed mistrzostwami Europy

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski piłkarek ręcznych w ramach przygotowań do grudniowych mistrzostw Europy, które odbędą się między innymi w Polsce, zagrała w turnieju w czeskim Chebie.

Polki po konsultacji w Szczyrku wzięły udział w jednym ze sprawdzianów przed EHF Euro w towarzyskim turnieju w Chebie, gdzie zagrały ze Słowenią, gospodyniami

imprezy - Czeszkami i drugą drużyną Norwegii.

W środę, 23 września, Polki przegrały ze Słowenkami 28:29 (16:14). Była to druga porażka Biało-Czerwonych w siódmej konfrontacji ze Słowenią. Podopieczne Arne Senstada miały ponad 30 sekund na ostatnią akcję, ale Monika Kobylńska zgubiła piłkę w ataku. Gorycz porażki ośłodził nieco dorobek Magdy Balsam, która zdobyła trzy gole i dzięki temu przekroczyła barierę 300 trafień w kadrze. Niepokój wzbudziła kontuzja rozgrywają-

cej Karoliny Kochaniak, która musiała opuścić parkiet z powodu skrócenia stawu skokowego.

– To jest jeszcze czas szlifowania poszczególnych elementów gry. Na pewno w miarę zbliżania się mistrzostw dreszczyk emocji się pojawi. Teraz najważniejsze jest, żeby jak najlepiej wykorzystać ten czas, który nam pozostał – zaznaczyła Kochaniak, zdobywczyni 152 bramek w 66 występach kadry, która po sześciu latach gry w KGHM Zagłębiu Lubin przeniosła się tego lata do rumuńskiego CSM Brasov.

W drugim meczu w piątek, 25 września, Polki bez kontuzjowanej Karoliny Kochaniak poniosły porażkę z Czeszkami 25:27 (9:10). Było to 30. bezpośrednie spotkanie obu drużyn, po którym bilans dalej jest korzystny dla Polek (12-7-11). Najlepszą w polskim zespole była prawa rozgrywająca Monika Kobylńska, która zdobyła 7 bramek.

W niedzielny mecz pokonały Norwegię B 32:30 (17:13).

W sobotę, 24 października, Polki zmierzą się w towarzyskim spotkaniu z Islandią w Arenie Katowice.